Nr. 158. We Lwowie, Wtorek dnia 11. Czerwca 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 centów, miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:
kwartalnie do Austrja 5 złr. ct., Prus 3 talary 16 sgr., Francji 23 franków, Szwajcarji 23 „, Księstw Naddun. 17 „
Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12 (dawniej ulica Nowa liczba 291). W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt nr. 11. i A. Oppolik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuja się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 11. czerwca.

(Centraliści a rząd. — Nowa ugoda Węgrów z Kroatami. — Reforma wyborcza. — Ze Szlązka.)

Ungarischer Lloyd wykrywa niektóre ciekawe okoliczności z ostatniego przebiegu sprawy galicyjskiej. Na owem arcytajnem posiedzeniu klubu centralistów d. 4. bm. miano się bardzo obawiać, aby Moskwa i Prusy nie założyły weto przeciw ugodzie z Galicją. Najlepiej jednak skreślił matactwa centralistyczne w tej sprawie jeden członek klubu, mówiąc: „Ministerjum jako ogół gabinetu chce ugody, ale każdy z osobna minister odpycha ją; ogół komisji konstytucyjnej stoi po stronie ministerjum, ale każdy z osobna członek jej nie chce ani słowa słyszeć o ugodzie.“ *Deutsche Ztg.* powiada, że na tem posiedzeniu klubu centralistów najsilniejsze ciosy zadawał ugodzie Kuranda. *Nowa Presse* odsłania, że to na nalegania Węgrów korona tak wybitne miejsce wyznaczyła ugodzie galicyjskiej w programie gabinetu Auersperga, i ich wpływ dotychczas, choć nie tak już gorący, przeszkadza nożycom przeciąć wątek ugodowy, za co się *Nowa Presse* mocno na Andrassego i Lonyaya sierdzi.

Stosunek centralistów do rządu bardzo ponuro skreśla centralistyczna *Warrens Wochenschrift*: „Aby dójść do steru, ministrowie potrzebowali pomocy posłów; ale aby się utrzymać u steru, do tego podobno nie wydają się ministrom potrzebnymi. Sfera decydująca zapewne nie bardzo teraz pragnie ugody galicyjskiej, skoro ministrowie bez zarzutu przystali na odroczenie jej do jesieni. Ale jak tylko ugoda galicyjska, do której przeprowadzenia dobra wola posłów była bardzo potrzebną, zaniechaną zostanie, to już rząd nie będzie potrzebował delikatnie obchodzić się z posłami. Nie od posłów, ale od kogo innego zależy zatrzymanie ministrów na posadach. Panowie ministrowie snać doskonale to zwietrzyli. Ztąd to pochodzą odzywania się kapralskie ministra-prezydenta do posłów.“ *Tagblatt* wyraźnie zapowiada, że żaden z projektów ustaw, mających być teraz jeszcze załatwionemi, nie doczeka się załatwienia, chyba tylko dyskusja przewlecze się, a z nią niepotrzebnie i obecna sesja. Mianowicie Herbst gotuje zaciętą opozycję w sprawach kolejowych, a on nigdy się z niczem sam nie wyrywa. Inne pismo użala się, że ministrowie bywają teraz rzadkimi gośćmi w klubie. W komisji landwerzyckiej wyrzucano ministrom, że pozwalają Węgrom mięszać się w sprawy przedlitawskie.

Posiedzenie tej komisji z d. 6. bm. skończyło się komicznie. Kiedy między pp. Seidlerem, Tintim i Giskrą a ministrem obrony krajowej, pułk. Horstem, długo się toczył spór: jaki ma być skład sztabów landwerzyckich p. Rechbauer wniósł nagle, że należałoby najprzód zasadnicze załatwić pytanie: czy w ogóle mają być utworzone kadry, a dopiero potem (w razie zgodzenia się), jaki ma być skład tych kadrów. Przewodniczący sformułował to pytanie tak: „czy mają być ustanowione stałe kadry batalionowe?“ Przy głosowaniu okazało się pięć głosów za ustanowieniem (pp. Tinti, Widulicz, Zedtwitz, Kirchmayer, Seidl), a także 5 przeciw (pp. Rechbauer, Figuly, Pauer, Jessernigg i Giskra; o Jesserniggu powiadano przecież, że należy do zwolenników noweli landwerzyckiej). Wypadło zatem prezydującemu, p. Grossowi, głosować, ale on nie chciał głosować (choć jak wiadomo stoi po stronie Rechbauera), i sprawa zawisła w powietrzu. Ma być podjętą na następnem posiedzeniu, a *Stary Frmdbl.* grozi: „Należy się spodziewać, że przy ponownem podjęciu rozpraw, rezultat wypadnie po myśli rządu — inaczej komisja zwaliłaby na siebie okropną odpowiedzialność za skutki polityczne odrzucenia.“ Ale kiedy nastąpi to nowe posiedzenie? Miało się zebrać w piątek — ale nie zebrało się.

Pisma federalne żądają od naszej delegacji wyłuszczenia powodów, dla których głosowała przeciw daniu całego miliona złr. do dyspozycji rządu dla rozdania między dotkniętych powodzią w Czechach.

W sprawie kroackiej donoszą wiadomości z Pesztu i Zagrzebia z d. 7. i 8. bm.. „Wniosek względem rewizji ugody kroacko-węgierskiej postawi w sejmie kroackim partja unionistów (węgierska). Minister Lonyay przystał na wszystkie żądania zasadnicze. Zastępca bana, Wakanowicz, pozostaje na urzędzie. Były kanclerz kroacki, Mazuranicz, zawezwany umyślnie przez cesarza, wyjechał na konferencję z Zagrzebia do Wiednia (bawi tam i Lonyay). Szef sekcji Prica i septemwir Żiwkowicz wyjechali d. 7. z Zagrzebia do Wiednia. *Pester Lloyd* i *Pesti Naplo* podają jednocześnie komunikat półurzędowy przeciw doniesieniom *Wanderera*, i twierdzą, że rząd nie myślał o rozwiązaniu sejmu kroackiego; że rząd ciągle jest gotów być najprzychylniejszym dla opozycji kroackiej, byle wstąpiła na tory polityki praktycznej. Kroacka partja narodowa zebrała się i oświadczyła skłonność swoją do ugody i do wysłania na sejm węgierski delegatów, którzyby stali po stronie rządu.“ (Gdyby 38 posłów kroackich stanęło po stronie opozycji w sejmie węgierskim, mogłaby lewica otrzymać większość, choć nie w każdym wypadku).

Nowa Presse podaje pod rozbiór publicystyki projekt reformy wyborczej, pochodzący od jakiegoś „znakomitego członka Izby posłów.“ Jeżeli się nim zajmie publicystyka, to go podamy. Według niego, z Galicji poszłoby: ze Lwowa 2 delegatów zamiast 1, od miast 29 zamiast 5, od Izb handlowych 1 jak dotychczas, od kurji wiejskiej 47 zamiast 18, a od kurji dworskiej 13 jak dotychczas. To zestawienie cyfr jest cechą główną całego planu.

Czytamy w *Gwiazdce Cieszyńskiej*:

„Dr. Andrzej Macher, c. k. krajowy dozorca szkół ludowych w Szląsku, przeniesiony został do Salzburga. Był on także germanizatorem, ale umiejąc po polsku, postępował wyrozumialej względem naszych polskich szkół. Z tej przyczyny jednak nienawidzili go tutejsi zapaleńcy niemieccy i obecnie cieszą się z jego przeniesienia.

„Deutschverein cieszyński, składający się przeważnie z napływowców, jak znowu donosi *Silesia*, „wystosował petycję do ministerstwa oświaty, aby nauczyciele cieszyńskiej szkoły ludowej, którzy chcieli w tejże szkole polską naukę zaprowadzić, przeniesiono gdzieindziej!“ — Już to podczas francusko-pruskiej wojny niemiecka kultura w oczach całego świata okazała się w złem świetle, a odtąd jeszcze lepiej poznać się dała. Powyższe żądanie deutschvereinu jest prawdziwem barbarzyństwem przeciw miejscowej polskiej ludności. Ju się aż brzydzi wspominać te deutschvereinistowskie wścieki, i dlatego też nie rozwodzimy się nad tą petycją. — Do doniesienia swego dodaje jeszcze *Silesia*: „Ponieważ co do sposobu myślenia niema innych dobrych Austrjaków oprócz niemieckich Austrjaków i ich zwolenników, dlatego jest to w interesie rządu, przez jak najmożliwszą germanizację szkół, utworzyć jak najwięcej niemieckich Austrjaków, czyli, co to samo znaczy, dobrych Austrjaków.“ Tak pisze *Silesia*, lecz dlaczegoż raczej po prostu nie powiedziała germanizować Austrjaków, aby ich przysposobić dla bismarkowskiej rzeszy wielko-niemieckiej, to jest dobry patrjotyzm austrjacki.“

Ze świata politycznego.

Zbroją się wszędzie na wyścigi, mimo że naglących do tego powodów trudno dziś dostrzedz, wszakże państwo jedno drugiemu usiłuje imponować mnogością żołnierza. Zmniejsza się tym sposobem liczba rąk do pracy, a jednocześnie jeszcze zwiększają ciężary, jakie społeczeństwo musi ponosić. Nie bacząc więc na dalsze następstwa, ekonomia ma prawo narzekać na tak chorobliwy stan europejskiej społeczności.

Francja dziś zwraca głównie na siebie uwagę, starannością, jaką wykazują obrady Zgrom. Nar., o utworzenie potężnej armii, zawistne jej Niemcy mniej rozgłośnie, ale nie z mniejszą zapewne dbałością starają się o utrzymanie silnego również zastępu wojska. Za niemi spieszą, bo muszą nawet spieszyć z przygotowaniami wojennemi inne państwa Europy.

Dyplomacja berlińska zapewniwszy sobie przyjaźne warunki do prowadzenia wojny z Francją, chęć ostatniej szukania odwetu stara się odsunąć manifestacją przyjaźnych stosunków z Włochami. Francja z Niemcami wzajemnie czychają na siebie, — pragną jedno drugiemu przygotować jeżeli nie zagubę, to przynajmniej klęski niepowetowane, nie byłoby więc dziwnem powtórne ich porwanie się na siebie — Francuzi jednak rozdzieleni na stronnictwa, pogrążeni w swarach nie mogą myśleć o wznowieniu krwawego zatargu, a nie jest on dziś i po myśli Niemcom, tych bowiem spór religijny w zamęt wewnętrzny wprowadził. Rząd berliński coraz śmielej prześladuje zwierzchność kościoła katolickiego, lecz i prześladowani mają licznych zwolenników. Walka ta wewnętrzna, prowadzona z wielką, namiętną zaciętością krępuje Bismarka w jego zamiarach co do polityki zagranicznej, nie wypuszcza jednak z uwagi Polaków, uwydatnia nawet ich stanowisko jako gorliwych obrońców religii. Cywilizatorowie niemieccy sławiący przyjaźń Włoch z Niemcami jako państw opartych na zasadzie narodowości gnębią Polaków, kochających swój kraj i nie chcących wyrzec się narodowości. Co za cynizm! Żżyma ich to, że śmią opierać się ich woli i z podwójną namiętnością grożą nam zupełną zatratą. O palmę pierwszeństwa w zbrodni, jaką spełniają na Polsce ubiegają się z Moskalami.

Agenci Bismarka w Wiedniu starają się w prześladowaniu Polaków ile tylko możność pozwoli nie wiele różnić od swych przyjaciół z Berlina. Wszystko w stosunku do zaboru austrjackiego jest dozwolonem, w środkach nie przebierają, najświeższy tego dowód o sądach przysięgłych. Frakcja, w której robią centraliści co tylko zechcą, nie powoduje się wcale dobrem państwa, ale przeciwnie chętnie przychyla się do tego zawsze, co przybliża godzinę jego upadku. Jakieś fatum zawisło nad Austro-Węgrami, a politycy wiedeńscy zdają się spełniać tylko zlecenia złego ducha, który zaprzysiągł sobie zburzyć i tak już wielce nadwątloną budowę państwa Habsburgów; co wszakże dziwna, że czynią to jawnie i jakby z wiedzą. Bismark otwarcie wypowiada myśl zlania w jedną całość niemieckiego narodu, z jego więc nakazu gruchocą podwaliny Austro-Węgier wiedeńscy przyjaciele, a w spółce jak zawsze Moskale idą z niemi, pomagają w tej pracy mającej dokonać zniszczenie dzisiejszej monarchii Habsburgów. Ślady knowań moskiewskich w Austro-Węgrzech zawsze były widoczne, dziś wszakże o wiele jeszcze one jaskrawiej i groźniej występują. U siebie w Galicji mamy tysiączne tego dowody— wysłańcy Moskwy buszują u nas jakby w Moskwie, szpiegów moskiewskich bez liku, Galicję rozdzielili oni na okręgi i oddali w zarząd umyślnie nasłanych tajnych agentów, którzy znoszą się z powiernikami wiedeńsk. Bismarka. Władze nasze nie mogą tego nie widzieć, a jednak z dziwną potulnością patrzą się na to, nie przeszkadzają w agitacji i robotach, a to wszystko, aby tylko nie rozgniewać rządów carskich. Przed niedawnym czasem więziono, oddawano sądom wojennym, gdy brat bratu, katowanemu przez Moskwę, dodawał otuchy lub szedł z pomocą, a dziś bezkarnie wolno jest burzyć porządek społeczny, spiskować przeciwko bytowi państwa płatnym wysłańcom i ajentom Moskwy, a to aby nie obrazić cara, o którym mówią, że jest potężnym. Tak zachowując się Austrja, najłatwiej nas wyleczy sama z opinij, jakie wielu wyznaje, iż Polski zbawienie leży w związku z Austro-Węgrami — kto bowiem sam siebie nie umie, czy też nie chce bronić, ten pewnie nie obroni innych.

Gdy w Przedlitawii knują Moskale osobiście lub przez zakupione umyślnie

---

Stanisław Moniuszko.

Wieczny pokój pieśniarzowi,
I pamięci jego cześć,
Wieczny pokój człowiekowi,
Który umiał krzyż swój nieść.

Śpij spokojnie w świętej ziemi,
Duch Twój żyje — pieśni brzmią;
Brzmią tonami natchnionemi,
Nad mogiłą cichą Twą.

Wieczny pokój pieśniarzowi,
Który cierpiał, śpiewał, żył.
I podzięka dziś ludowi:
Że go kochał — że go czcił.

Miron.

Śmierć Moniuszki żalem całą Polskę napełniła. Żal taki jest najwyższym hołdem, jak naród zdolny jest oddać człowiekowi. Więcej on mówi niż pomniki spiżowe, mocniej porusza niż obchody uczczenia, płynie bowiem z głębi serca a niema w nim nic umówionego. Żal taki obudzić tylko może prawdziwa, niezaprzeczona zasługa: życie uczciwie spędzone w służbie dla kraju i dzieła wielkie, które wieki przetrwają. Żal taki obudził Moniuszko, mistrz tonów, który pieśniami służył narodowi, dziełami harmonii podnosił jego duszę i pocieszał serca w dniach ciężkiej niewoli.

Jakkolwiek znawcy określą jego kompozycje, dla nas, którzy posiadamy miarę sądu w miłości ojczyzny, muzyka Moniuszki będzie zawsze brzmiała pociechą w niewoli. W „Mildzie“ przenosi nas w odległą przeszłość, gdy jeszcze ziemi litewskiej nie kalała niemiecka ani moskiewska stopa; w wspaniałej kantacie, którą natchnęły mu „Dziady“ Mickiewicza, przesuwa przed nami z tonów uwite widma fantazji ludowej; a w „Litanii Ostrobramskiej“ wielkim chórem błaga o uwolnienie ziemi ojczystej z pod panowania najezdzców. Jest on na wskróś narodowym muzykiem i czy to w „Halce“ odzywa się jękliwym głosem poddaństwa polskiego ludu, czy w melodji do balad Mickiewicza powtarza szumy tajemnicze puszcz litewskich, lub też wyspiewuje męzkie chóry wojowniczej szlachty, zawsze, w każdym utworze, dusza jego poruszona jest narodowemi motywami polskiej miłości, polskiej boleści i polskiej siły. Urodzony w ponurej Litwie, wśród ciemnych borów Białorusi, wyniósł ztamtąd wspaniałą powagę i głębokość myśli, jaką się jego harmonia odznacza. Trzeba ją nietylko słyszeć ale się nią przejąć aby ją zrozumieć. Gdy raz jednak do serca wpadnie, brzmieć w niem zawsze będzie nieskończoną melodją anielskiego piękna.

Stanisław Moniuszko pochodził ze starej, białoruskiej, szlacheckiej rodziny, która się odznaczyła miłością ludu i ojczyzny. Dziad jego jeszcze w zeszłym wieku zniósł w dobrach swoich pańszczyznę. Jego włościanie wtedy już weszli ze dworem w stosunek na zasadzie dobrowolnej umowy. Ojciec Stanisława imieniem Czesław, utrzymał stosunek zaprowadzony przez swego rodzica; do jego zaś zasług dołączył niejedną, za którą go prześladował rząd moskiewski. Znaczne dobra jakie posiadał, w skutek tego prześladowania i nieszczęśliwych interesów utracił a synowi prócz edukacji i poczciwego imienia nic nie zostawił.

Matką Stanisława a żoną Czesława była Elżbieta z Madżarskich Moniuszkowa. Z niej to urodził się sławny nasz muzyk we wsi Ubielu w powiecie mińskim i w gubernii mińskiej dnia 5. maja 1819 roku.

Wychowanie staranne otrzymał w domu rodzicielskim. Pierwszym nauczycielem jego była matka. Zamiłowana w muzyce i sama wykształcona a biegła wirtuozka, wcześnie syna przyzwyczaiła do fortepianu. Jednocześnie uczył się Staś mały czytać, grać i kochać Polskę. W piątym roku życia spiewał już na pamięć wszystkie „Spiewy historyczne“ Juliana Niemcewicza, które niejedno u nas pokolenie wychowały w miłości ojczyzny. Mając zaledwo lat ośm, odwieziony został do Warszawy, gdzie aż do roku 1830 pobierał naukę muzyki od dobrego nauczyciela Augusta Freyera. Rewolucja listopadowa przerwała jego studja. Z Warszawy przywieziony napowrót do domu rodzicielskiego, uczęszczał następnie do gimnazjum w Mińsku, gdzie jego nauczycielem gry na fortepianie był Dominik Stefanowicz. Talent Stanisława szybko i znacznie się rozwinął głównie staraniem matki, która go wciąż do muzyki zachęcała i zamiłowanie w niej rozwijała. Przy ukończeniu gimnazjum 1837 r. Stanisław już wcale dobrze grał na fortepianie; brakowało mu jednak wiele do dokładnego i zupełnego poznania wszystkich tajników muzyki. Poznał je dopiero za granicą, przez trzy lata kształcąc się w Berlinie, pod kierownictwem znakomitego profesora akademii spiewu Rungenhagena. Tutaj także poznał literaturę przez Moskali w Polsce i na Litwie zakazaną, której nie jedno szczęśliwe winien natchnienie. i tu wszedł w grono młodych z Wielkopolski patrjotów, którzy rozmowami i obcowaniem z nim rozszerzyli widnokręg jego widzenia.

W roku 1840 powrócił do kraju i osiadł w Wilnie, gdzie wkrótce ożenił się z Aleksandrą Müllerówną a utrzymywał się z lekcyj muzyki jako też z pełnienia obowiązków organisty przy kościele św. Jana. Serdeczny, czuły z natury a przytem gościnny i przystępny, Moniuszko w Wilnie zyskał sobie szczerą sympatję. Otaczało go wielu ludzi. Acz chłodnej powierzchowności umiał przecież ogrzać i zapalić do sztuki serca tych, co z nim przestawali. Z początku rozumiany tylko przez znawców, którzy od razu spostrzegli w nim samodzielny talent i wielce cenili nowe tory, na jakie kompozycjami swojemi muzykę wprowadzał, później atoli przez dobór miłych polskiemu sercu przedmiotów dla swoich melodji, stał się ulubieńcem całej publiczności.

Najwięcej spiewów komponował wtedy do balad i różnych wierszy Adama Mickiewicza, z którego duchem wiązało go moralne pokrewieństwo. Poeci nasi przy wtórze muzyki jeszcze więcej zyskali miejsca w sercach polskich. — Moniuszko ilustrował ich melodjami. Spiewy swe z towarzyszeniem fortepianu wydawał początkowo własnym nakładem, później zaś nakładem J. Zawadzkiego. „Spiewnik domowy“ w sześciu tomach ogłoszony w Wilnie, jest skarbcem prawdziwie narodowych melodji, pełnych uczucia tęskноty i wdzięku. Pokolenie, do którego piszący te słowa należy, rozpędzone po obszernem carstwie przez Moskali, spiewaniem ślicznych melodji Moniuszki uprzyjemniało sobie wygnanie syberyjskie w kopalniach nerczyńskich. Skały Szyłki, Akatui i Nerczyńska odbijały echa jego pieśni!

W roku 1846 przedstawiono w Warszawie pierwszą Moniuszki operę „Loterję.“ We dwa lata zaś później, w Petersburgu, na koncercie pod jego przewodnictwem odegrano kantatę z mitologii litewskiej pod tyt. „Milda“ i drugą „Niola“, które wyjął z prześlicznej epopei J. I. Kraszewskiego „Witolorаudy.“ Utwory te zrobiły imie jego bardzo rozgłośnem, lecz dopiero opera „Halka“ utwierdziła sławę Moniuszki jako twórcy opery narodowej. Wprawdzie dawniejsi kompozytorowie, Elsner, Kurpiński, Ign. Dobrzyński, początek dali naszej dramatycznej muzyce, Moniuszko przecież dał jej dopiero odrębny charakter i uczynił znajomą po za granicami Polski. „Halka“ skomponowaną była w Wilnie dla teatru wileńskiego, libreto do niej napisał Włodzimierz Wolski, zamieszkały obecnie w Brukseli. W Warszawie przedstawiono ją po raz pierwszy 1. stycznia 1858 r. rozszerzoną do 4 aktów. Przedstawienie to stanowi epokę w dziejach polskiej muzyki; „Halka“ doznała nadzwyczajnego powodzenia a Moniuszko powołany został na dyrektora opery w Warszawie.

Zanim objął posadę dyrektora, odbył wprzódy naukową podróż za granicę. W Wejmarze poznał się z Lisztem, a w Paryżu z Rossinim, Meyerbeerem, Auberem i innymi kompozytorami. W Paryżu wśród emigracji skomponował pełną wdzięcznej prostoty muzykę do operetki „Flis“, a po powrocie do Warszawy utworzył operę „Hrabinę“ którą przedstawił 1860 r. Odtąd nie było roku, ażeby nie napisał nowej jakiej opery albo też większego utworu muzycznego, każde zaś dzieło odznaczało się siłą, głębokością i jasnością z jaką wypowiadał spokojnie a nieraz z zapałem pomysły swojego jeniuszu. Każdy utwor Moniuszki jest całością pięknie skończoną, odpowiadającą wszystkim warunkom sztuki.

Czynność jego w Warszawie na polu muzyki była niezmordowaną. Kierował operą i utrzymał ją w świetności w najniepomyślniejszych dla polskiej opery chwilach; w instytucie muzycznym założonym przez Apolinarego Kątskiego, którego pomawiają nie wiem czy słusznie o zazdrość i nieżyczliwość dla autora „Halki“, był Mouiuszko profesorem harmonii; urządzał prócz tego liczne koncerta, a nigdy nie odmawiał usługi swojej i udziału w przedstawieniu na cel dobroczynny lub wsparcia dla kształcącej się młodzieży. Muzyką swoją dostarczył chleba nie jednej biednej rodzinie i nie jednego studenta opatrzył w konieczny do nauki fundusz, nigdy zaś nie szukał chluby z tego co dokonał.

Skromność jego wyraziła się w pomijaniu zaszczytnych tytułów, jakich wiele posiadał, a silne poczucie godności umiał zachować w stosunkach z władzą, przed którą się nigdy nie poniżył. Tak pospolitej między muzykami zawiści dla nowych talentów nie posiadał, ale owszem cieszył się cudzą sławą. Wierny Polsce i wierze, nie wątpił w sprawę Polski i w sprawę Boga, przeciwko którym złość pruskich i moskiewskich najezdników spiknęła się na naszej ziemi z niezwykłą mocą. Uczucia to ufności, wiary i nadziei nadały ów głęboki urok jego muzyce, o którym już wspominaliśmy.

O rodzinę swoją z dziewięciu osób złożoną niezmiernie dbały, wzbogacał ją cnotami, lecz mało lub niedostatecznie wynagrodzany za swoje prace, odumarł ją biedną. Zaraz po śmierci, która nastąpiła w skutek apopleksji, nagle, zaczęto zbierać składki w całej prawie Warszawie na zapewnienie funduszu, z któregoby się utrzymać mogły wdowa i sieroty po wielkim muzyku. W pismach warszawskich czytamy wiele projektów co do sposobów zebrania owego funduszu Kupiec pewien zaprojektował dobrowolne na ten cel opodatkowanie się kupców warszawskich; wielbiciele zaś zmarłego podali do władzy prośbę o pozwolenie zbierania składki w całym kraju. W dobry skutek nie wątpią.

Zajęcie się to rodziną Moniuszki cieszy nas niezmiernie. Dowodzi ono bowiem, że umiemy uczcić ludzi, co polską cześć rozszerzyli. Za czasów rzeczypospolitej miała Polska chleb dla dobrze zasłużonych; dzisiaj nie ma gotowego, ale przecież z głodu umierać nie dozwala tym, co dobru publicznemu uczciwie a wiernie służyli. Kilka w ostatnich latach przykładów zaopatrzenia w fundusz dobrowolną składką zebrany, ludzi zasługi albo ich potomstwa, jest świadectwem wewnętrznego odradzania się narodu.

Dzieła, jakie po sobie pozostawił nieodżałowany pieśniarz, „który był prawdziwem słońcem na horyzoncie naszej muzyki“, podajemy za *Kur. War.* nie chronologicznie, ale według działów muzyki.

Otóż oprócz sześciu tomów „Spiewnika domowego“ pozostały po Moniuszce następujące utwory. Z muzyki kościelnej: „Litanie ostrobramskie“ na chór i orkiestę; „Ojcze nasz“ na 4 głosy; „Msza na trzy głosy“; „Intende voci“ duet na sopran i alt; „Msza żałobna“; „Marsz żałobny na śmierć J. Dobrzyńskiego“. Prócz tego wiele jeszcze innych mszy światłych, żałobnych, to z organem, to z orkiestrą, i wiele spiewów kościelnych solowych i zbiorowych.

Kantaty z orkiestrą zostawił następne: „Milda“; „Nioła“, „Widma“ (jest to muzyka do „Dziadów“ II części, którą we Lwowie pod kierownictwem samegoż Moniuszki raz wykonano), i wreszcie kantata „Sonety Krymskie“. Fantazja z orkiestrą: „Baśń Zimowa“. Opery: „Loterja“, „Ideał“, „Nowy Donkiszot“, „Nocleg w Apeninach“, „Sielanka“, „Betty“, „Halka“, która i u nas we Lwowie doznaje niezmiernego powodzenia, w Peters-

do tego indywidua, w Zalitawii czynią to przy pomocy Serbów, którym w głowie przewrócić zdołali. Jak wpływ moskiewski jest silnym w Serbii, wskazuje broszura niedawno wyszła pułkownika Oreskowica, jaką powszechnie uważają za wyraz opinii rządu, a w której autor dowodzi, iż Serbia o własnych siłach ostać się nie może, i dlatego na wzór Niemców ludy słowiańskie winne są dążyć do utworzenia punktu słowiańskiego pod przewodnictwem cesarza słowiańskiego, którym, rozumie się, ma być nie cesarz austrjacki lecz car moskiewski. Przez Serbów tak usposobionych agitują Moskale w Zalitawii, o czem wiedzą dobrze Niemcy, bo o tem bezustannie się rozpisują. Korespondent wiedeński do „Karlsruher Ztg.“ tak pisze o stosunku Austro-Węgier do Serbii: „Wytężenie doszło do najwyższego stopnia. Już samo nie powitanie cesarza podczas jego podróży przy serbskiej granicy, było nieomylnym tego symptomatem, a na krótko przed tem negocjacje o dawanie wzajemnej opieki prawnej, zostały gwałtownie zerwane. Obecnie jednak jest faktem, że w Peszcie mają niezbite dowody bezpośredniego udziału rządu serbskiego w agitacji wyborczej kroackiej, a ten fakt przy przeważnym wpływie Węgrów na politykę austrjacką jest stanowczej wagi dla charakteru obustronnych stosunków. Konsul jeneralny i ajent dyplomatyczny Austrji w Belgradzie, pan Kallay, został powołanym do Wiednia (jednocześnie, jak wiadomo, konzul Szyszkin do Petersburga) złożył on ustny raport o usposobieniu rządu serbskiego i zapewne zostaną powzięte uchwały, które zmienią podstawy stosunków austrjacko-węgierskich.“ „Pesti Naplo“ doniósł, że prezes ministerjum węgierskiego, hr. Lonyay, w kwestji tej porozumiewał się z hr. Andrassym. Jakżeż smutną jest przyszłość państwa, któremu taki kraik jak Serbia, płata nieprzyjemne figle, ale trzeba i Serbii wiele wybaczyć, bo za nią stoi car, a prawdopodobnie z nim pójdzie i Bismark.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Londyn d. 4. czerwca.

Spór o Alabamę jest jedyną sprawą dzisiaj powszechnie zajmującą umysły Wielkiej Brytanii i Ameryki; a pośrednio i całego świata. Jest to nowy rodzaj wojny, w której ani działa ani bagnety kreślą pojęcia sprawiedliwości i prawdy, ale argumenta jednej i drugiej strony na rozumowaniach oparte, przez publiczną opinią krytykowane i sądzone, — gdzią zresztą zamiast jenerałów dowodzą wytrawni mężowie stanu i skończeni doktorzy prawa.

Artykuł dodatkowy do traktatu Waszyngtońskiego uzyskał istotnie większości $^2/_3$ w amerykańskim senacie, — ale z modyfikacjami, na które rząd angielski zgodzić się nie mógł dla tego, że to nie załatwiały stanowczo sporu o szkody pośrednie. Przy tej sposobności senatorowie Summer i Szurtz (stronnicy Bismarka) pierwszej w cztero — drugi w dwugodzinnej mowie nieszczędzili obelg prezydentowi rzeczypospolitej nazywając go niezdolnym, sprzedajnym, żądnym swarów i kłótni, schlebiającym faworytom swoim itd.

Oligarchja angielska w izbie lordów i gmin z drugiej znowu strony w tenże sposób, chociaż więcej dworski traktuje rząd Gladstona.

Dziennik *Globe* dnia wczorajszego powiada:

„Dla reputacji to pana Gladstona i lorda Granville stanęliśmy w śmiesznej a zgubnej pozycji przed całą Europą, pomimo całego tego trąb hałasu o powszechności dobrodziejstwa waszyngtońskiego traktatu. Dla tego, że rząd nasz uznać nie chce, iż zbłądził, — zamknąć nie chce i owszem, przedłuża dyskusją płonną i jałową, narażając tym sposobem na szwank godność Wielkiej Brytanii i najprostsze pojęcia skromności. Gdy zaś teraz oko w oko stajemy z prawdą, cóż napotykamy? Znajdujemy oto odkrycie najsmutniejsze, które jakiekolwiek mocarstwo znaleźć może; — a to jest to — że drwiono i żartowano z nas, i do tego to jeszcze w okolicznościach tak okropnych i krytycznych. Że układy ostatniej daty, zamiast by miały być prowadzone w duchu usunięcia istotnych trudności,ześrodkowanemi raczej zostały w celu podniesienia utraconej reputacji rządu, który wyczerpał zarówno cierpliwość przyjaciół, jak i przebiegłość nieprzyjaciół swoich w kwestji, którą w przyszłości traktować nie można bezstronnie.“

Po drugiej stronie atlantyku *New York Herald* podobne czyni wyrzuty swojemu znowu rządowi:

„Pod naciskiem przedsionków senatorskiej Izby i sekretarza stanu, senatorowie rzeczypospolitej unižonemi stają się sługami karności stronnictwa, i usta wielu z nich, — znanych dawniej z opozycji do ratyfikacji dodatkowego artykułu, stały się dzisiaj hermetycznie zamknięte. Ocalenie traktatu w ten lub inny sposób oto jest celem p. Fish sekretarza spraw zagranicznych. Dla tego celu jest on gotowym poświęcić honor publiczny, dumę narodową, i raczej wystawić rząd cały na pośmiewisko i pogardę całego świata, aniżeli zrzec się swojego straszydła. Jego *amour propre* jest urażoną. Jego reputacja — to jest pierwszym dla niego warunkiem... itd. itd.

Z takiemi to oto żywiołami w obudwu krajach obadwa rządy mają do czynienia, — i cóż więc dziwnego, że zagodzenie sporu tak żółwim postępuje krokiem?

Summerom i Szurtrzom w senacie amerykańskim odpowiadają hrabiowie Russele i lordowie Bury w parlamencie Wielkiej Brytanii. Jak tamci atakują prezydenta; ci tutaj starają się skłonić parlament do wypowiedzenia zaufania ministerstwa Gladstona, którego skutkiem nastąpić by mogła albo zmiana rządu, albo rozwiązanie Izby, i większa ztąd jeszcze komplikacja kwestji Alabamy.

Na ten prąd koniecznie wskazuje wczorajsze posiedzenie obu Izb parlamentu, — gdy lord Bury w Izbie gmin żądał pozwolenia na zrobienie wniosku cofnięcia zaufania rządowi w układach z Ameryką; na co pierwszy minister stanowczo oświadczył, że na zrobienie takiego wniosku dnia wyznaczyć nie może.

Nie zgodziwszy się na modyfikacje senatu w artykule dodatkowym porobione, rząd Wielkiej Brytanii zażądał u prezydenta Stanów Zjednoczonych o skłonienie senatu do cofnięcia takowych. Prezydent oświadczył, że decyzja senatu musi być stanowczą głównie dlatego, że trudnoby było po raz drugi uzyskać większość $^2/_3$.

Kwestję sporu do najmniejszych już tutaj sprowadzono rozmiarów p. Gladston w Izbie gmin, i lord Granwille w Izbie lordów określili wczoraj w sposób następujący:

„Rząd złożył na ręce ambasadora amerykańskiego pewien rodzaj poglądu na rzecz będącą jeszcze przedmiotem sporu, i ambasador zgodził się na ten pogląd; — jakkolwiek nie było to zrobionem na piśmie.

Co słowa te znaczyć mogą objaśnia wczorajszy wieczorny telegram Reutera z Waszyngtonu:

„Powiadają, że wysłaną została depesze do jenerała Shennk (ambasadora amerykańskiego w Londynie) powiadamiająca hrabiego Granville, że jeżeli Sir Edward Thornton *) upoważnionym zostanie do podpisania dodatkowego artykułu z modyfikacjami senatu, Stany Zjednoczone zezwolą na wytworzenie nowej zbiorowej komisji zjechać się mającej przyszłej zimy dla ułożenia specjalnego traktatu co do praw państw neutralnych, i to głównie co do szkód pośrednich. Ten krok jest uważanym za ostateczne cofnięcie szkód pośrednich z pod rozwagi orzeczenia sądu polubownego w Genewie. Odpowiedź nie nadeszła jeszcze z Londynu, ale ogólne panuje przekonanie w kołach finansowych, że traktat ocalonym zostanie.

Wedle ocenienia ministerstwa handlu Wielkiej Brytanii szkody bezpośrednie wyrządzone rozbojami Alabamy wynosić mają 8,039,685 dolarów. Amerykańskie żądania sięgają do 17,763,910 dolarów. Po usunięciu przeto szkód pośrednich rząd polubowny w Genewie zebrać się mający 15, tego miesiąca mieć będzie do rozstrzygnięcia kwestję pomiędzy dwiema temi sumami.

---

*) Ambasador angielski w Waszyngtonie.

Przegląd polityczny.

Francja.

W przeszłą środę Zgromadzenie narodowe powtórnie obierało swego prezydenta i wice-prezydenta. Prezydentem znów został Grévy, obrany prawie jednomyślnie. Lewica pragnęła mieć jednego wiceprezyoenta ze swego grona, mianowicie wyznaczała na tę godność pana Maleville, ale większość nie przyjęła tej kandydatury Z tego powodu lewica powstrzymała się od głosowania na wice-prezydentów. Przy pierwszem głosowaniu w skutek tego nie było należytej liczby głosujących; dopiero przy drugiem, kiedy wywołano po nazwisku z trybuny, liczba była już dostateczną, i wybór padł na pp. Martel, Benoist d'Azy, Saint-Marc Girardin i Vitet.

W Zromadzeniu narodowem toczą się obecnie bardzo ważne obrady nad ustawą wojskową. Jenerał Trochu występował w długiej mowie z projektem swoim służby trzechletniej, i mowa jego zrobiła dobre wrażenie. Wiadomo, że ten jenerał miewał zawsze dobre projekta, ale nieszczęśliwe.

Thiers jest przeciwny tym projektom, i podczas rozpraw oświadczył się przeciw użyteczności rezerw, a za silnym stanem pokojowym, aż do 600.000 ludzi; mniema, że 750.000 dobrze zorganizowanego wojska najlepiej odpowiada obecnym wymaganiom.

Hiszpania.

Donosiliśmy już, że Serrano umiał obronić w Kortezach swoją konwencję, zawartą z Karlistami w Amorowieta i otrzymał wotum zaufania 140 głosami przeciw 22. Podajemy teraz w streszczeniu obronę jenerała: Sądzi on, że dopełnił obowiązku i wyświadczył ojczyźnie usługę. Jenerał Mariones zasłużył sobie także na uznanie kraju. Powołany do steru rządu, Serrano pospieszył natychmiast wydać powszechną amnestję (indulto), którą już kongres miał sposobność poznać. Dokument ten źle jest zredagowany, i to było powodem, że go rozmaicie tłómaczono. Przyznaje mowca, że w Bilbao, stolicy prowincji, źle przyjęto ów indult, ale miał on na oka dobro powszechne więcej niż lokalne. Że skutki tej konwencji są dobre, dość powiedzieć, że niema już powstańców w Biskaji, ci, co broń zatrzymali są bandytami. Zresztą gabinet Sagasty naciskał ciągle na niego, aby co prędzej skończył z rewolucją.

Mowca stara się dalej przedstawić traktat w Amorovieta, który nazywa tylko rozkazem dziennym (bando) jako nader wygodny. Miał on zapewne środki do poskromienia insurekcji w inny sposób, ale w takim razie wojna domowa trwałaby długo. Sądzi, że przez konwencję oszczędził ojczyźnie wielu nieszczęść, jak to czynili w starożytności Agricola, Tyberjusz i inni. Konwencja nie kosztowała ani grosza (maravedi), ponieważ junty biskajskie zapłacą koszta wojny.

Moskwa.

Chcąc z oryginału podać obszerniejszą wiadomość o powstałym w „słowiańskiem“ sercu moskiewskiem projekcie obchodzenia stuletniej rocznicy pierwszego rozbioru Polski, czekaliśmy aż dotąd na wzmiankę o takowem w gazetach moskiewskich, przez nas odbieranych; nie znalazłszy w nich jednak ani słowa o tem (widać, że uczciwsze pisma moskiewskie wstydzą się niejako wniosku p. Krapotowa), zmuszeni jesteśmy zapożyczyć się z *Czasu*.

Myśl obchodzenia zaboru Polski podniósł Krapotow na posiedzeniu wydziału etnograficznego, moskiewskiego towarzystwa geograficznego. Wniosek jego brzmi:

„Zbliża się stuletnia rocznica połączenia Białorusi z Wielką Rosją. Wypadek ten miał wielką ważność ze swoich skutków i z wpływu, jaki wywarł na przyszły los Polski, Moskwy, a z niemi całej Słowiańszczyzny. Niektórzy pisarzy zachodni zarzucają Moskwie, iż działała wówczas samolubnie. To nieprawda; historja mówi wprost przeciwnie. Zarzut podobny słuszny w stosunku do Prus i mianowicie do Austrji, które zajęły najbogatsze kraje Rzeczypospolitej. Na udział Moskwy przypadła wówczas najbiedniejsza cząstka Polski, nietylko nieprzynosząca dochodów (?), lecz dla swej bezpłodności, wymagająca ciągłej pomocy ze strony rządu dla uchronienia mieszkańców od głodu (?). Podział Polski miał ważne znaczenie dla naszego kraju pod względem religijnym, a zatem i etnograficznym, ponieważ w zachodniej Moskwie (ma znaczyć na Litwie) religia stanowi najważniejszą oznakę narodowości.

„Od czasu pierwszego podziału rozpoczął się pierwszy ruch (czytaj prześladowanie) unitów ku prawosławiu. Ten wielki i szczęśliwy dla Moskwy wypadek położył fundament do zjednoczenia cywilnego Moskwy zachodniej (Litwy i Rusi) ze swą prawą ojczyzną (sic). I rzeczywiście w lat 60 potem zniesiono statut litewski, ów staroruski statut, który zupełnie utracił swój pierwotny charakter od zetknięcia się z zagranicznym żywiołem, statut stał się kodeksem szlacheckim, pozbawiającym lud prosty prawa do osobistej własności. (Co to za głęboka myśl!) Z powodu zniesienia tego statutu 1. stycznia 1831 r. (fałsz, bo statut był wówczas zmieniony, a zniesiono go dopiero w kilkanaście lat później), mamy najpoddanniejszy adres obywateli mohylewskich, dziękujący (z nakazu władzy) cesarzowi Mikołajowi I. za zrównanie ich z prawami mieszkańców Wielkiej Rosji. Pierwszy podział Polski był zorzą oswobodzenia ludu zachodnio-ruskiego od ciężkiej niewoli, w jakiej znajdowała się Białoruś podczas polskiego panowania (brawo! co za szlachetna ta Moskwa!), niewoli niemal surowszej od jarzma mongolskiego (sic), ponieważ Mongoły nigdy nie jarzmili sumienia narodowego. Ztąd jesteśmy przekonani, że cesarzowa Katarzyna zupełnie słusznie zajmie w historji miejsce obok Dymitra Dońskiego (sic). Co ten ostatni monarcha uczynił dla Moskwy wschodniej, to uczyniła Katarzyna dla zachodniej.

„Z upadkiem władzy papieskiej, warunki etnograficzne kraju uległy zupełnej zmianie: unia, jako pewna forma papizmu jest swego rodzaju laboratorium, w którem narody przegotowywują się, rozkładają i ulatniają się, tracąc zupełnie pierwotne oznaki swego pochodzenia. Z upływem czasu ludność traci swój język, obyczaje, obraz życia i dawną patrjarchalną czystość obyczajów (sic). Chociaż więc nie nastąpiło widoczne gwałtowne wytępienie narodu przez zarazę, niemoc, ani nie zdarzył się przypływ innej narodowości, to przecież naprożno będziecie szukali śladów dawnego ludu, znikł on, zniszczony został bez śladu, spruchniał pod działaniem unii. W taki sposób naprożnobyśmy teraz szukali śladów małoruskiego plemienia nad brzegami Wisły, u ujścia Wieprza, dawno go tam niema, i tylko w kronikach pozostał ślad, że tam niegdyś mieszkało plemią nam pokrewne podległe berłu św. Włodzimierza. Powtarzam, podział Polski, to szczęśliwe i w wysokim stopniu dobroczynne etnograficzne zjawisko w życiu całej Słowiańszczyzny, według mego przekonania, należałoby uczcić przez oddzielne posiedzenie i należytą złożyć dań wdzięczności nieśmiertelnej monarchini, która oddała tak wielkie zasługi ojczyźnie.“

Nie będziemy podnosić cynizmu, jakim błyszczy ten wniosek; zwracamy tylko uwagę, że nie kto inny pierwszy go podał, jak tylko u c z o n y, a przecież zwykle wniosłość uczuć jest podstawą uczoności. Tak się dzieje wszędzie, lecz tylko nie u Moskwy i jej wiernych przyjaciół, potomków Krzyżaków. Przytoczywszy powyższe tłumaczenie dosłowne wniosku, powiada *Czas*, że dziennik moskiewski, z którego czerpał, naiwną czyni wzmiankę, domyślając się, iż zapewne według zwyczaju będą nakazane z Litwy adresy od wszystkich stanów, z wyrażeniem wdzięczności za rozszarpanie Rzeczypospolitej. Alež tak będzie koniecznie, jeśli tylko moskiewski rząd zdecyduje się odważyć na podobny obchód, o czem bardzo wątpimy. A wątpimy nie dlatego, abyśmy się bałamucili wyimaginowaną jakąś szlachetnością rządu moskiewskiego względem Polaków, lecz dlatego, że rząd ten, jako r z ą d p a ń s t w a s ł o w i a ń s k i e g o, do czego przecież rości pretensję, będzie się obawiał skompromitować w oczach Słowian, oficjalnie obchodząc rocznicę rozboju, przez siebie na jednym z narodów słowiańskich, w biały dzień dokonanego.

Na posiedzeniu 23 maja komitet słowiański w Moskwie obchodził uroczystość śś. Cyrylego i Metodiusza. Oprócz zwykłych przemów Pogodina i Popowa w duchu panslawistycznym, komitet wyraził życzenie, aby spór kościelny pomiędzy Grekami i Bułgarami mógł się rozwiązać w duchu pokojowym; ale zarazem dodał, iż przesądzenie sprawy przez sobór grecki jako jednostronne, nie może uzyskać współczucia pomiędzy Słowianami.

Następnie były podane wiadomości o stanowisku szkoły żeńskiej przy klasztorze aleksiejewskim o wstąpieniu do niej ósmej stypendjantki i o przyjęciu tamże kilku południowo-słowiańskich uczennic. Zarazem zawiadomiono o wyjeździe trzech uczniów z Czarnogóry, którzy wyszli ze szkoły technicznej komisarowskiej, a mają być zastąpieni przez trzech innych Słowian z południowych krajów. Komitet odebrał liczne przesyłki książek i pieśni wielkoruskich i małoruskich.

Komitet był pośrednikiem pomiędzy ziemiami słowiańskiemi i zarządem wystawy politechnicznej, oraz rekomendował kilku czeskich i rusko-galicyjskich techników i nauczycieli przedsiębiorcom i spółkom przemysłowym.

W sprawozdaniu z obrotu funduszami wyrażono ponownie wdzięczność ministrowi oświaty Tołstemu, który z funduszów rządowych wsparł komitet tysiącem rubli.

Zgromadzenie poleciło komitetowi wykonawczemu posłać do Sarajewa (Bosna-Seraj) w Bośnii 3 dzwony dla cerkwi prawosławnej i udzieliło pieniędzy na zbudowanie ikonostasu w cerkwi w Mostarze. Na zakończenie odczytano urywek z historji komitetu słowiańskiego moskiewskiego, która ukaże się dopiero w jesieni w całości, po upłynieniu trzeciego pięciolecia istnienia komitetu.

Moskow. Wiedom. donoszą, że z rokiem przyszłym ma ustać udzielanie oficerom kwater w naturze i wydawanie przez miasta pieniędzy kwaterunkowych. Natomiast na koszta kwaterunków oficerskich ma być nałożony dodatek 10 pr. do opłat za bilety handlu i świadectw kupieckich, oraz 40 pr. dodatku do podatków z nieruchomości.

Car mianował członkami komitetu do spraw Królestwa Polskiego ministra dóbr rządowych Wałujewa, ministra skarbu Reuterna, i ministra spraw wewnętrznych Tymaszewa.

Na wniosek Rady państwa wydanym został ukaz, mocą którego z dóbr pojezuickich, ma być wydzieloną znaczna część ziemi na potrzeby ogólnego i państwowego dobra. Posiadacze tych dóbr mają być wynagrodzeni na podstawie dobrowolnej umowy, lub w razie niedójścia jej do skutku, suma wynagrodzenia będzie przez oszacowanie oznaczoną. Z tej sumy wszakże potrąci się na skarb tyle, ile wypadnie, przyjmując, że opłata, jaką osoby dobra te posiadające wnoszą do skarbu, jest 5 pr. od należnego rządowi kapitału.

Kronika.

— Kurjerek lwowski.

Spodziewać się należy, że jutrzejsza uroczystość w teatrze ku uczczeniu pamięci świeżo zmarłego, jenialnego muzyka-kompozytora polskiego, Moniuszki, zgromadzi bardzo liczną publiczność, temci więcej, że czysty dochód z przedstawienia przeznaczony jest dla rodziny zmarłego, pozostałej bez środków do życia. Przedstawienie H a l k i będzie staranne, a liczne grono śpiewaków i śpiewaczek Towarzystwa muzycznego, z czci dla Moniuszki weźmie udział w wykonaniu ostatniego *Requiem* mistrza. Zarazem będzie publiczność miała sposobność, słyszenia nowego tenora, zaangażowanego świeżo dla tutejszej opery, tenora, pełnego młodzieńczej świeżości.

Młody alumnus seminarjum gr. kat. pan Cz.... zgromadził alumnów w jednej z sal seminarzyckich i postawił tam wniosek, ażeby żaden kleryk gr. k. seminarza nie ważył się mówić nigdy po polsku, lecz tylko po rusku lub niemiecku. W skutek tej uchwały tajnego zgromadzenia teroryzują namiętni Russofile innych alumnów. W salach uniwersyteckich obok alumnów łacińskiego obrządku, po większej części Mazurów, nie umiejących po rusku, siedzą jak mruki! A sami tylko po niemiecku się odzywają! Że im na niekorzyść wyjdzie podobne odcięcie się od cywilizowanych warstw społeczności w Galicji, łatwo przewidzieć.

Wydział S o k o ł a zamierza urządzić w przyszłą niedzielę wycieczkę do Złoczowa, Sasowa i Podhorzec.

Chwalebny zwyczaj odbywania towarzyskich wycieczek z jednych okolic kraju w drugie, znajduje coraz więcej zwolenników, i upowszechnia się z dniem każdym. Umiano się bowiem poznać na ich doniosłości, i ocenić zarówno przyjemności jak korzyści z nich płynące. Do pierwszych zaliczyć by należało ów powab, jaki ma dla nas sama przez się podróż przez nieznane okolice, ta nowość i rozmaitość wrażeń, jakich się doznaje w ciągłym ruchu, spotęgowana towarzystwem różnych warstw i usposobień ludzi, z których każda oddzielna garstka przynosi z sobą nowe żywioły życia i humoru. Do drugich należy, pomijając już pożytek moralny, jaki się odnosi z poznania ludzi, ich zalet i wad, korzyść w znaczeniu narodowem. Przy wycieczkach takich ludzie różnych zakątków kraju zbliżają się z sobą, dają poznać wzajemne potrzeby i niedostatki, a samą obecnością swoją wypowiadają myśl wspólnego od jednej matki pochodzenia, dzielą się uczuciem potrzebnej jedności.

W tym roku dla Lwowian i zachodnich mieszkańców Galicji nadarza się dobra sposobność uczynienia cokolwiek dalszej wycieczki, ku wschodnim granicom kraju w okolice będące niegdyś siedliskiem i własnością rodziny Sobieskich. Jak wiadomo już czytelnikom, Złoczowski oddział Towarzystwa pedagogicznego, powziąwszy myśl pomnożenia funduszów biblioteki nauczycielskiej, a tem samem pośredniego wsparcia oświaty ludowej, postanowił na ten cel urządzić w Złoczowie wystawę obrazów, odczyt z dziejów Polski p. Henryka Szmitta i loterję fantową. Jak myśl jest piękną i godną celu, tak też sam program umiejętnie ułożony. Wystawa obrazów po części rodzajowych, lecz przedewszystkiem historycznych będzie wspaniałą i imponującą. Na nią jedną tylko wartoby się pofatygować nawet z Krakowa. Wszak w jednem miejscu będą złączone aż cztery galerje: Zakładu narodowego Ossolińskich, muzeum hr. Dzieduszyckiego, zbiorów hr. Adama Sapiehy i Zamku Podhoreckiego. A cena wstępu jest tak stosunkowo nizką (20 ct. od osoby; włościanie i dzieci płacą połowę); że się wymówić jej nieprzystępnością byłoby rzeczą niemożliwą. Taka sama też cena służy dla biletów loterji fantowej, gdzie będą fanty dość cenne, jak: obraz wielki św. Jana Chrzciciela, obraz przedstawiający śmierć Stefana Czarneckiego, serwis porcelanowy, [illegible] itd. Proszę do tego dodać odczyt historyka H. Szmitta i nadarzającą się możność zwiedzenia Sassowa i Podhorzec.

Program ma być następujący. Wcześnie rano, około 6. wyjeżdża ze Lwowa do Złoczowa, a ztamtąd po obejrzeniu wystawy, wózkami do Sasowa. Tam kąpiel w Bugu i obiad. Po obiedzie pieszo lub wózkami wycieczka do Podhorzec o trzy kwadranse drogi odległych, i zwidzenie zamku podhorzeckiego. Ztamtąd wprost powrót do Złoczowa na prelekcję Henryka Schmitta. Późnym wieczorem powrót do Lwowa. Bliższe szczegóły ogłosimy wkrótce.

Za przeszłej nocy skradziono Marji Stachurskiej pod l. 250 z zamkniętego strychu, na którym złoczyńcy gorejącą pozostawili świecę, bieliznę w wartości 100 złr. Sprawcę tej kradzieży Michała Łukaszawa stróża kamienicy pod l. 16 przy ulicy żółkiewskiej, który tej samej nocy śpiącemu pod golem niebem wyrobnikowi Romańcowi zciągnął surdut, kapelusz i pasek skórzany, wyśledzono wkrótce po kradzieży i oddano go wraz z narzeczoną spółuczestniczką kradzieży Zofią Krusciak do sądu karnego.

Józef Budziński czeladnik stolarski, który w dniu 4. bm. w szynku pod l. 536 żonę swoją Annę lekko zranił w lewą rękę i bok prawy, ugodził ją wczoraj zrana o godz. 3 w własnem pomieszkaniu pod l. 193 siekierą w głowę tak silnie, iż ciężko skaleczoną odwieść musiano do szpitalu, Budzińskiego oddano do sądu.

Przedwczoraj przy budowie szpitalu w Kulparkowie zerwał się kamień 12 cetnarowy z linwy, którą go już wyciągnięto na wysokość 3go piętra i zgruchotał obie nogi wyrobnikowi Janowi Sokołowskiemu, który wieziony do szpitalu zmarł na drodze.

Pan Wuth, kasjer z głównej poczty we Lwowie przeniesiony został temi dniami na własne żądanie do Wiednia. Żegnano go bardzo serdecznie, liczył on tu bowiem pośród mieszkańców miasta wielu dobrych znajomych i przyjaciół, mimo że był Niemcem, mimo nawet że nie znał polskiego języka. Ale pan Wuth nie mącił niczyjej wody, nie poczuwał się do urzędu cywilizatora, nie naprzykszał się misją niemiecką. Niech to będzie wskazówką dla wszystkich Niemców w naszym kraju, którzy dbają choć trochę o przychylność jego mieszkańców.

† Donoszą nam z Bielska, że w mieście tem w d. 5. bm. zakończył życie Adolf Prokop, koncypient adwokacki, 25-letni młodzieniec który przez ciąg krótkiego w tem mieście pobytu, prawością charakteru i towarzyskiemi przymiotami pozyskał sobie ogólną sympatję, czego dowodem był bardzo liczny, pomimo ulewnego deszczu udział kolegów i osób z miasta w pogrzebie d. 7. bm. w Bielsku odbytym. Ciało zmarłego przewieziono do Krakowa, celem złożenia go następnie w grobie rodzinnym w Głogowie.

Teatr. (Czwarty występ pani Heleny Modrzejewskiej. Mazepa, trajedja w 5-ciu aktach Słowackiego).

Jeżeli najczęściej porównania są tylko popisem fantazji autorskiej, to przyznać jednak trzeba, że czasami są one koniecznością, są jedynym kluczem do treści, której inaczej opowiedzieć nie można.

---

burgu zaś spiewana w języku moskiewskim przyjętą została z wielkim zapałem; „Jawnuta“ napisana 1860 roku, „Flis“, „Verbum nobile“ napisana 1861 r., opera malująca obyczaje staro szlacheckie, pełna dzielnej i pięknej muzyki, „Rokiczana“, „Hrabina“ „Straszny Dwór“ śliczna opera, której cenzura w Warszawie nie pozwoli(ka) przedstawić; „Parja“, „Beata“. Śmierć go zaskoczyła przy ukończeniu opery „Trea“; pani Duchińska pisała już nowe dla niego libreto. Nadto dorabiał muzykę do niektórych dramatów, jako to: do „Hamleta“ i kilku innych. Do „Konia Spiżowego“ Aubera dorobił recitativo zamiast prozy mówionej. Mnóstwo wydał spiewów oddzielnych z towarzyszeniem fortepianu, pomiędzy niemi niektóre są dużych rozmiarów, jako to: „Trzech Budrysów“, „Maciek“ i „Lirnik Wioskowy“. „Treny zaś Kochanowskiego“, „Bandy pogrzebowe“ pieśni Romussy, „Dziad i Baba“ Kraszewskiego, „Kum i Kuma, muzyka z werwą humorystyczną napisana, i różne ballady Mickiewicza, jak „Świtezianka“, „Czaty“, pomieszczone zostały w kilkakrotnie wspominanym „Spiewniku Domowym“. Prócz tego wydał wiele kompozycji fortepianowych np. „Walce“, „Polonezy“, harmonizowane „Polonezy“ Ogińskiego, „Olszynka“ Kurpińskiego. „Zamek na Czorsztynie“ (dwie ostatnie są transkrypcjami na fortepian) „Kwartety wokalne“ itp.

W roku zeszłym wydał książkę przez siebie napisaną pt.: „Pamiętniki do nauki harmonii“ ważny dla kształcących się w teorji muzyki.

Autora takich to dzieł, męża który był chlubą i ozdobą naszego narodu utraciliśmy 4. czerwca. Pogrzeb jego odbył się 7. czerwca. Z kościoła św. Krzyżana cmentarz Powązkowski towarzyszył 100.000 tłum ludzi zwłokom Moniuszki. W kościele oprócz zwykłych wigilii, odspiewanych przez księży, artyści i chór opery wykonali mszę żałobną z kwartetem smyczkowym kompozycji zmarłego mistrza, oraz kilka innych jego utworów. Sola spiewały: pani Dowiakowska, panna Miller-Czechowska, i pan Filleborn. Podczas pochodu pogrzebowego orszaku na cmentarz, orkiestra i chóry teatrów wykonały naprzemian cztery marsze: pierwszy kompozycji eksportowanego, drugi Nideckiego, trzeci świeżo ułożony przez Münhejmera z motywów wszystkich oper, oraz innych utworów Moniuszki i marz żałobny Chopina.

Na samym cmentarzu ponad grobem odegranym i odspiewanym został marsz, skomponowany przez Moniuszkę na śmierć Ig. Dobrzyńskiego i „Salve Regina“ Nideckiego, Mowy pogrzebowe wypowiedzieli J. Chęciński i J. M. Kamiński.

Na świeży ten grób polskiego gędźbiarza i my rzucamy laurowy wieniec. Cześć jego pamięci!

Jak naprzykład opowiedzieć treść wewnętrzną takiej postaci, jak Amelja Słowackiego, [illegible] Znam tylko jeden sposób: porównanie. Amelja jest to kwiat czuły i woniejący, nakryty rosą poranną i grzejący wszystkiemi kolorami tęczy, [illegible] ani pieśni, ani tych blasków, i zaledwie rano rozkwitły już spalony w południe [illegible].

Sądzę, że i pani Modrzejewska tak pojmowała swoją rolę; przynajmniej porównanie powyższe przyszło mi na myśl, kiedym patrzał na jej grę podczas niedzielnego przedstawienia. Otoczyła ona bierność kobiecą takim wdziękiem cichym, takiem światłem poetycznem, że nawet w miejscach, gdzie Słowacki puszcza pełne cugle pegazowi ze szkodą warunków prawdopodobieństwa, nawet wtedy kiedy skarży się przed królem na pazia, mówi mu Amelja o złotych rybkach, które jej jedyną pomocą zostały na owej kładce z pocałunkiem, nawet wtedy jeszcze słowa te, na jej ustach nie rażą nienaturalnością.

W jednem miejscu tylko gra artystki mogła się wydać jakby niedociągniętą do ogólnego tonu, mianowicie, kiedy Amelja przysięga i wzywa potem przebaczenia dla swoich dręczycieli. Słowa krótkie, ale bardzo piękne, przeminęły bez wypadnienia.

Scena z lilią była prześliczna. W panu [illegible] Zbigniew miał godnego tłómacza. Był to istotnie pancerny towarzysz o hamletowskiem zacięciu, wulkan chłonący w sobie swoje żary, spalony wcześnie, w tych żarach, był to prawdziwy Zbigniew Słowackiego.

Rola Mazepy dostała się bardzo odpowiedniej panu Wołeńskiemu. Odegrał ją z wielką werwą i dziarskością. Przecież i w tej roli niepodobna mu nie zalecać większej okrągłości ruchów, większego spokoju w gestach. Mazepa, choć syn kozaczy, jest jednak paziem królewskim, wychowańcem dworu.

Odwrotną stroną medalu jest gra pana Baranowskiego w roli wojewody. Rola ta, ciężka na barki niejednego talentu, [illegible] i na barki p. Baranowskiego. Nawet charakteryzacja tym razem nie dopisała artyście. Deklamował przy swoja rolę jak człowiek, który się przeuczył czegoś i nie może już dźwięku prawdziwego słowa zrozumieć.

— **Dekoracja.** Cesarz [illegible] uznania jego pełnej zasług działalności baronostwo, zwalniając go przytem od zwykłych przepisanych opłat.

Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarzy obwodowych p. Stanisława Jakubowicza, Romana Gabryszewskiego, Eugeniusza Be[illegible] i Karola Kolarzowskiego starostami powiatowymi w Galicji.

— **Cholera.** Podług doniesienia jeneralnego konsulatu w Moskwie z dnia 27. maja b. r. l. 161no przebiegu cholery w guberni Podolskiej zachorowało w miesiącu kwietniu w obwodzie Kamienieckim i w mieście Proskurowie w ogóle osób 322, z tych umarło 95, wyzdrowiało 149 a 78 pozostało w leczeniu.

Z c. k. namiestnictwa.

Lwów dnia 5. czerwca 1872.

— **Odezwa.** Po całorocznem istnieniu naszem w myśl statutu obowiązującego odbędzie się niebawem ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie.

Według uchwały Rady zawiadowczej na Ogólnem zgromadzeniu uczestniczyć będą mogli tylko ci członkowie, którzy żadnemi należytościami do Towarzystwa nie zalegają.

Dyrekcja wzywa przeto P. T. członków, którzy z wkładkami nie uiścili zaległą, by takowe w kasie Towarzystwa jak najrychlej uiścić zechcieli.

Dzień ogólnego Zgromadzenia, jakoteż porządek dzienny i miejsce w należytym czasie ogłoszone będą.

Z dyrekcji Towarzystwa zaliczkowego.

Lwów, 3. czerwca 1872.

Józef Pajączkowski, dyrektor. *Z. Medwecky*, kasjer.

— **Rząd węgierski** podwyższył subwencję dla sceny narodowej w Peszcie z 24.000 złr. na 34.000. Teatr czeski w Pradze pobiera tylko 16.000 złr. subwencji.

— **Z powodu powszechnej wystawy** w Wiedniu, na przyszły rok odbyć się mającej, udzielone będą oficerom załogi wiedeńskiej dodatki na pomieszkania. Tak dostanie jenerał 1260 złr., pułkownik 900 złr., podpułkownik 630 złr., major 504 złr., kapitan 1 i 2 klasy 360 i 270 złr., nadporucznik 216 złr. a porucznik 180 zł.

— **P. Antoni Kątski**, pianista i kompozytor goszczący obecnie w Londynie w salonach swoich na Bulstrode Street urządza wieczory muzykalne i gościnne przyjęcia. W maju na jednym z takich wieczorów znajdowali się pierwszorzędni londyńscy artyści muzykalni, kilkunastu lordów i dygnitarzy oraz ambasadorowie: pruski, perski, hiszpański, włoski i portugalski. Bawiono się muzyką i rozmową do godziny 4. rano.

— **Od krakowskiego Tow. przyjaciół sztuk pięknych.** Na losowaniu dzisiejszem zakupionych przez Tow. przyjaciół sztuk pięknych obrazów itd. następujące numera wygrały:

Nr. 24, 100, 275; 297, 338, 343, 433, 443, 528, 563, 569, 587, 647, 746, 816, 863. 874, 1003, 1010, 1128, 1356 1371, 1387, 1394, 1438, 1457, 1486, 1497; 1524, 1529, 1572, 1577, 1689, 1737, 1765, 1770, 1797, 1805, 1837, 1846, 1879, 1884, 1887. 1888, 1924, 2089, 2103, 2128, 2131, 2201. 2257, 2284, 2437, 2484, 2518, 2521, 2528, 2552, 2594, 2615, 2630, 2634, 2675, 3024, 3252, 3315, 3366, 3401, 3404, 3427, 3458, 3473, 3559, 3574.

Kraków, 8. czerwca 1872.

— **W Kuttach** obwodu kołomyjskiego, wydaje tamtejszy sąd powiatowy dotychczas jeszcze wyroki w języku niemieckim, pomimo, iż obie strony spór wiodące języka tego nie rozumieją i żadna więc strona o niezrozumiałą stylizację wyroku nie prosiła. Takie postępowanie sądu w Galicji istniejącego z stronami nie umiejącemi po niemiecku jest zewszechmiar niesłuszne i widoczną krzywdę tak dla dotyczących stron sądowych, jak niemniej dla praw narodowości w kraju. Czasby już zatem temu nadużyciu zaradzić, a jeżeli inaczej nie można, to przynajmniej przez przeniesienie dotyczących panów urzędujących w kraju po niemiecku, w kraje — gdzie język niemiecki jest w używaniu, a my z wdzięczności za to powiemy im: „szczęśliwa drogа!“

— **Z pod Rzeszowa.** Bieżący rok był tak obfity w kalendarze, jak żaden przedtem — zasypano nas literalnie kalendarzami różnej treści i wartości. Kupiwszy tychże sztuk ośm, przewertowałem wszystkie i zdaję z tego następujące sprawozdanie. Zaletą kalendarza jest naprzód część praktyczna. Każdy kalendarz oprócz części świątecznej i astronomicznej, powinien zawierać jak najwięcej przedmiotów informacyjnych i gospodarskich. Mała tylko liczba tegorocznych kalendarzów zawiera te działy należycie opracowane, a niektóre nie dotknęły nawet takowych, natomiast zapełniły karty niesmacznemi przedrukami powieści, poematów i anekdot. Tak ukazał się kalendarz powieściowy, który bez paginowania kartek i źle oprawiony, zawiera w sobie jak n. p. przekład z niemieckiego Peter Schlemil. Drugi zamieścił sporą liczbę dowcipów z bruku lwowskiego z rycinami, których znaczenia na prowincji nikt nie rozumie; trzeci same przedruki z przeskubanych przez cenzurę moskiewską czasopism warszawskich, a czwarty (i ten postąpił najdowcipniej) wydał kalendarz (zawierający jeden potężny poemat) pozostały mu z r. 1871 snać w całym nakładzie przyoblókłszy go tylko w nową sukienkę — okładkę i część świąteczną na r. 1872. Panowie wydawcy! tak się tworzą kalendarze! Kalendarz powinien, powtarzam jeszcze raz — zawierać jak najwięcej artykułów gospodarskich, hygienicznych i informacyjnych, zastosować się mogących w każdym domu przez rok cały, podczas gdy część literacka jest uważaną tylko jako domieszka etyczna, a i ta powinna mieć cel naukowo-pouczający. Zwracając uwagę pp. wydawców na ich dotychczasowe postępowanie — zapowiadam, że za wyjściem kalendarzów na r. 1873, zajmę się recenzją każdego z osobna, i rezultat tego podam do publicznej wiadomości.

— **Stanisławów.** W zielone świątki dnia 19. maja r. b. odbył się zapowiedziany festyn ludowy na dochód szkół ludowych.

Wpłynęło banknotami 522 zł. 30 c. i jeden dukat licząc 5 zł. 30 c., razem wpłynęło 527 zł. 60 c.

Wydatki: a) muzyka 20 zł.

b) kupno fantów 5[illegible] zł. 3[illegible] c.

c) kupno na fanty celniejszych fotografii z obrazów naszych pierwszych malarzy Matejki, Grottgera, Kossaka, i zagranicznych Rafaela, Leonarda da Vinci i innych między temi: Unja lubelska, Polonia, Lituanika, Pochód na Sybir, Wojna, Pochód Lisowczyków, Bitwa pod Ostrołęką, Przysięga Zygmunta, Przysięga królowej Jadwigi, Łokietek między włościanami, Powrót po napadzie Tatarów, Zosia Mickiewicza i inne 115 zł.

d) Pirotechnikowi za ognie sztuczne 50 zł,

e) Pomniejsze wydatki: na dekoracyjne ubranie kiosku, na fanty, na świece woskowe, na przyrządy gimnastyczne, na służbę 26 zł. 4 c. suma wydatków 263 zł. 37 c. Pozostaje czystego dochodu 264 zł. 22 c., które na książeczkę kasy oszczędności złożono.

Sto sztuk wzorzystych lampionów do oświetlenia darował burmistrz bezpłatnie.

Od komitetu miejscowego w Stanisławowie zawiązanego w celu zbierania składek na szkoły ludowe d. 20. maja 1872.

— Czytamy w *Kurjerku Warszawskim*:

Szanowny Redaktorze! Z powodu dochodzących do mnie pogłosek roznoszonych po mieście przez osoby niechętne, jakoby ś. p. Stanisław Moniuszko doznał jakichś nieprzyjemności w konserwatorjum muzycznem w dniu zgonu swego, uważam za konieczny obowiązek oświadczyć:

1) że w powyższym dniu dyrektor Moniuszko wcale do konserwatorjum nie przychodził;

2) że ostatnie widzenie się moje z nieboszczykiem miało miejsce w teatrze wobec jego godziny na przedstawieniu opery „Beata“, w zeszły czwartek tj. d. 30 maja (a więc na 6 dni przed zgonem) i

3) że nieodżałowany nasz mistrz w stosunkach swych z konserwatorjum zawsze i niezmiennie był otaczany przez zwierzchnika tejże instytucji, współkolegów i uczącą się młodzież najżywszemi dowodami czci, poważania i szacunku.

Z uszanowaniem

Apolinary Kątski.

Oświadczenie to wyjaśnia nam pogłoski o jakich wspomniał nasz korespondent z Warszawy w liście umieszczonym w niedzielnym numerze *Gazety.*

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 30. maja do 6. czerwca 1872.

Pod wpływem powietrza sprzyjającego wegetacji roślinnej potaniało w tym tygodniu zboże gotowe 30 do 40 centów na worku. Sprzedają też chętniej rzepak z umową na wrzesień.

Zboża. Pszenica 170 f. czelna biała 10.50—10.75 zł., czelna żółta lub czerwona 10—10.50 zł., biała dobra sucha 10.50 zł., dobra czerwona lub żółta 10 zł., ordynaryjna lub wilgotna 9.50—9.75 zł.

Żyto 160 f. czelne, suche 7.50—7.60 zł. średnie lub wilgotne 7—7.20 zł.

Jęczmień 140 f. [illegible] 6.[illegible] — 7 zł.

Owies 100 f. 3.60—3.90 zł.

Kukurudza 170 f. popyt znaczniejszy, żądają ab Lwów 8.25—9.25 zł.

Zboża strączkowe. Groch 180 f. przy braku popytu żądają 8—9 zł.

Nasiona. Koniczyna 180 f. Usposobienie mdłe i za stare nasienie cenią po 30 do 36 zł.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 f. ab Lwów 14.50 zł., ab Przeworsk lub Rzeszów 12 zł.

Lnianka 150 f. 8.50—8.75 zł.

Wełna. Kupcy wyczekują; dlatego ceny niższe.

Miód 100 f. surowy ab Lwów 22—23 zł.

Okowita 80 Tralles. 41 miar. Pomimo wiele obiecującego stanu kartofli w polu, podniosły się przecież w tym tygodniu ceny okowity. a mianowicie notują za okowitę gotową 22.50 — 22.75 zł., z umową na czerwiec-sierpień 23.50 do 23.75 zł. Za garniec z miejscowości podolskich płaną 1.36 — 1.40; za nową okowitę 1.[illegible] d. 1.10 zł.

Z pod Bursztyna. W chwili gdy to piszę, odbywa się wystawa gospodarcza w Bursztynie, urządzona staraniem przewodniczącego oddziału gospodarskiego Rohatyńskiego. Żaden może z powiatów w Galicji nie ma tak niekorzystnego miejsca na wystawy jak właśnie powiat Rohatyński, a potrzebujący od dawna polepszenia gospodarstwa rolniczego, dla braku miejsca też jak niemniej z powodu nieczynności byłej Rady oddziału, niedość że żadna wystawa do skutku dojść nie mogła, lecz co gorzej i boleśniej, bo członkowie oddziału przestali zjeżdżać na posiedzenia i stało się, że dawny zarząd ustąpił oddając nowy w ręce Wgo Włodzimierza Puzyny, który swym staraniem energicznie wziąwszy się do dzieła, nie tylko na nowo wprowadził w życie już dogorywające Towarzystwo, ale utworzył wystawę w najlepszem, najkorzystniejszem miejscu przy kolei tj. w Bursztynie.

Wystawa odbyła się w zabudowaniach folwarcznych ks. Jabłonowskiego. Machin rolniczych dostarczyli pp. Wihera, Pietsch i [illegible] spółka budowy maszyn w znacznej ilości. Przedewszystkiem celowały pługi wyrobu Spółki budowy maszyn pod każdym względem, niemniej pługi żelazne p. Wichery. Dla ziemi naszej jednak okazały się pługi z odkładami i trzusłami a la Majdański doskonałymi i w rzędzie reszty pługów stanowiły pierwszeństwo. Niemniej płużki do obgartywania wyrobu „Spółki“ okazały się praktyczniejszymi i w uprawie, lżejszymi jak także na niskich a żelaznych kółkach pana Wichery. Reszta machin rolniczych p. Wichery i Spółki rywalizowały z sobą o pierwszeństwo. Zakupili je członkowie Towarzystwa gospodarczego.

Sądząc z zakupna i z zamówień, Spółka budowy otrzymała pierwszeństwo sprzedawszy prawie wszystkie machiny i narzędzia rolnicze, celujące dokładną robotą i dobrym materjałem. To samo mogę powiedzieć o młynku do mielenia zboża p. Wichery, dokładnie i mocno zropionym a kosztującym 170 złr.

Szczęścia tego jakie mieli p. Wichera i Spółka nie doznała fabryka p. Pietscha, w każdym razie Spółka budowy machin pod kierownictwem pana Przygodzkiego celowała najlepszemi i najpożyteczniejszemi okazami.

Na uznanie zasługuje kosiarka Wgo Tustanowskiego z Oskrzesiniec tnąca na niwie bez kretowin łące siano doskonale.

Dział bydła rogatego był niedość licznie reprezentowany, z powodu wybuchłej choroby w powiecie na pyski i racice. Mimo tego jednak było do 60 sztuk bydła po największej części rasy holenderskiej. Najlepszem okazało się bydło holenderskiej rasy Wgo Gorajskiego, szczególniej młode cielęta, staraunie i czysto utrzymane i dające rękojmię w przyszłości nadzwyczajnych rezultatów. W ocenieniu zasług przeto ku podniesieniu chowu bydła komisja przyznała panu Gorajskiemu medal srebrny rządowy.

Wobec bydła tegoż medalem rządowym upremiowanego, odznaczającego się dobrą rasą i starannem utrzymaniem, nie możemy jako wzór prowadzenia dobrego chowu bydła tj. krzyżowania rasy holenderskiej z krajową żadną inną stajnię w pow. Rohatyńskim wskazać, jak stajnię pana Gorajskiego, z produktów bowiem młodych zkrzyżowania ras tych powstałych a na wystawie przedstawionych, przekonaliśmy się, iż postęp w chowie bydła znacznie się wzmaga i przy racjonalnem i umiejętnem prowadzeniu doprowadzi do najpiękniejszych rezultatów.

Wobec bydła tego, jak też warunków od dobrego krzyżowania żądanych o innym bydle cóż powiedzieć? Widać chęci, widać postępy, staranność pielęgnacji, lecz trudno o rasę dobrą, i dlatego prócz bydła pana Gorajskiego żadnemu innemu pierwszeństwa przyznać nie możemy, pomimo że komisja rozdała medale pp. Juljanowi Tustanowskiemu, Krzeczunowiczowi i panu Pentherowi z Bursztyna, że rasy szwetzką i holenderską krzyżowane z krajową. Po bydle wystawionem a w podobny sposób krzyżowanem spodziewaliśmy się lepszych produktów jak jałówki przedstawione z Bolszowca i jak także prócz [illegible] byczka holenderskiego 12-miesięcznego z Oskrzesiniec.

Inne bydło włościańskie zasługiwało na premie, które też komisja przyznała wyszczególniając [illegible] 2 woły po bugaju holenderskim a krowach krajowych pewnego włościanina ze wsi Martynowa. Gdy już mowa o medalach i o premiach, zarzut musimy uczynić komisji, dlaczego pominęła barany rasy Electoral-Negretti, własność p. Władysława Tustanowskiego rzeczywistą piękność i bogactwo wystawy stanowiących, a przecież za takie okazy jak z Knihinicz, mogące śmiało rywalizować z podobnymi w kraju i za granicą należało się najwyższe uznanie, tem bardziej, iż nie były to pojedyncze okazy ale owczarnia reprezentowana, dająca świadectwo racjonalnego chowu i jak najstaranniejszej pielęgnacji, dostarczającej wybornych baranów do chowu a dających wełnę pierwszorzędną. — Przyznać musimy przeto, że największa zasługa należy się p. Władysławowi Tustanowskiemu za wprowadzenie rasy Electoral-Negretti w tutejszym powiecie, a tem większe uznanie, iż tenże z własnej woli i chęci darował na losowanie 1 barana bardzo cennego. Za taką pobudkę i zachętę daną wygrywającemu, winien tenże, zdaniem naszem pomnażać i rozpowszechnić tę rasę owiec, których wełna stanowić może w przyszłości największe bogactwo kraju. (D. n.)

Wrocław d. 8. czerwca. (Kor. *Gaz. Nar.*) W przeszłym tygodniu rolnicy prawie całej Europy wielkiego doznali zadowolnienia, albowiem tam gdzie dotąd zbyt długo panowała susza — na Węgrzech, w księstwach Naddunajskich, Galicji itd. spadły nareszcie rzęsiste deszcze i na nowo ożywiły pola, które już bliskie zagłady były. W innych zaś krajach, jak w Anglii i Francji, gdzie zbyt długie i wielkie słoty powszechną już obawę wzbudzać zaczęły, niebo się w końcu wypogodziło i nadzieja przynajmniej nie zbyt złych sprzętów na nowo zawitała. Zmiana ta na lepsze w stanie atmosfery wywarła wpływ dość znaczny na handel zboża, który odtąd dużo ze swego ożywienia utracić musiał.

Z jednej strony bowiem kupujący licząc na przyszłe obfite zbiory, coraz więcej okazują powściągliwości; z drugiej zaś sprzedający w przekonaniu, że zapasy starego zboża bynajmniej nie tak wielkie, aby się z nich aż do żniw jaka większa ilość pozostać miała — wcale do koncesji skłonnemi nie są i kto tylko może stawia silny opór tendencji obniżającej. W takiem zaś położeniu rzeczy bardzo jest naturalną, że ceny wprawdzie nie wielkiej uległy zmianie, lecz że odtąd ruch handlowy znacznie się zmniejszył. W Anglii dowozy zawsze bardzo małe, ale i popyt wcale nie wielki, gdyż na targach tylko młynarzy widać, którzy nie więcej jak dzienne potrzeby swoje zaspakajali. Ceny jednak z poprzedniego tygodnia dosyć się utrzymały. We Francji i Belgii targi nie mniej spokojne były i nawet ceny tu i owdzie nieco osłabły, lecz podług ostatnich doniesień znów się choć powoli wzmacniać zaczęły. W Holandji ruchu mało bez ceny bez zmiany. W Niemczech usposobienie bardzo chwiejne zapanowało, w cenach jednak odtąd nie wiele się zmieniło i tylko na brak ruchu ogólnie się straszą. Zupełnie to samo i o naszym placu powiedzieć można, gdzie jednak lepsze ziarno tak pszenicy jak żyta łatwo i po stałych cenach znalazło kupca. Na ostatniej giełdzie naszej notowano 1000 kilogr. pszenicy na ten miesiąc 82 tal. tyleż żyta na ten miesiąc $54\frac{1}{2}$ tal., na czerwiec-lipiec $54\frac{1}{2}$ tal., na lipiec-sierpień $52\frac{3}{4}$ tal., na wrzesień-październik 59 tal., na październik-listopad 52 tal.

Na dzisiejszym targu naszym notowano:

Pszenica za 100 kilogr. (około 200 f.) biała 7 — [illegible] tal., żółta $6\frac{5}{12}$ — 8 tal.

Żyto za 100 kilogr. $5\frac{1}{3}$ — $5\frac{2}{3}$ tal,

Jęczmień za 100 kilogr. $4\frac{1}{2}$ — $4\frac{11}{12}$ tal.

Owies za 100 kilogr. $4\frac{1}{2}$ — $4\frac{3}{4}$ tal.

Groch za 100 kilogr. 5 — $5\frac{2}{5}$ tal.

Wyka za 100 kilogr. $3\frac{7}{12}$ — 4 tal

Łubin za 100 kilogr. żółty $2\frac{5}{6}$ — 3 tal. niebieski $2\frac{1}{4}$ — $2\frac{11}{12}$ tal.

Koniczyna i rzepie bez dowozu.

Okowita stale; za 100 litr. (100 kw. p.) 100% Trall. w miejscu $23\frac{5}{12}$ tal., na ten miesiąc i aż do sierpnia 23 tal., na wrzesień-październik 20 tal., na październik-listopad 18 talarów.

Banknoty austrjackie $90\frac{1}{3}$ tal. za 150 zł.

Banknoty rosyjsko-polskie $82\frac{3}{4}$ tal. za 90 rubli.

Targ nasz na wełnę wczoraj się rozpoczął, dowóz jest bardzo znaczny i zjazd kupców nie tylko z Niemiec, ale i z Anglii, Francji i Belgii o wiele liczniejszy jak w przeszłym roku. Wszyscy jednak w początku wielką okazywali powściągliwość i dopiero gdy sprzedający żądania swoje zniżyli, rozpoczęły się transakcje tak ożywione, że dzisiaj już mało co pozostało wełny. Pranie było w ogóle zadowalniające. Ceny stosunkowo do przeszłorocznych 1 — 6 tal. wyższe. W tej chwili popyt zdaje się jeszcze zwiększać.

Bank rolniczo-przemysłowy, *Kwilecki, Potocki i spółka.* Filia wrocławska.

Rafinerja spirytusu Juljusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 74, spirytus rafinowany z anyżem stopień 77.

Księgosusz. Do d. 31. maja rb. sprawdzono wybuch księgosuszu w Szuparce i Korolówce powiatu zaleszczyckiego.

Ustała zaś ta zaraza w Wolkowcach i Piszczatyńcach, powiatu borszczowskiego; w Lisowcach i Dupliskach powiatu zaleszczyckiego.

Obecnie zaraza panuje w 7 miejscowościach powiatu zaleszczyckiego i w jednej miejscowości powiatu borszczowskiego, tłumackiego i przemyślańskiego, gdzie pomiędzy 3.563 sztukami bydła rogatego w 60 zagrodach 63 sztuk padło, 260 chorych i 361 podejrzanych o zarazę zabito.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. namiestnictwa.

Lwów dnia 5. czerwca 1872.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń dnia 10. czerwca. (Telgr. *Gazety Narod.*) Na dzisiejszym targu wynosił spęd galicyjskich wołów 1500, razem z wołami innych prowincji wynosił cały spęd 2680 sztuk wołów. Targ zaraz zrana ożywiony; płacono za cetnar żywej wagi po 34—37 złr. 75 c.

J. Krzysztofowicz,
Caffe Stierböck Leopoldstadt.

Przyjechali do Lwowa d. 10. czerwca.

Hotel Zorza: L. hr. Starzeński z Podkamienia, A. Brzosniowski z Odessy, K. Krzeczunowicz z Komarowa, F. Popiel z Krakowa, J. J. Roguski z Zagorza, A. Rodic z Chodaczkowa.

Hotel Europejski: T. hr. Lańskoroński z Tartakowa, J. Suchodolski z Tarnopola, F. Winterle z Stryja, A. Frühling z Tarnopola, J. Malczewski z Lipicy, Jan Pietruski z Sambora, Zd. Zaklika z Łopuszki, K. Stanik z Wiednia.

Hotel Langa. N. Rambenesek z Berna, K. Behring z Brema, M. Rabinowicz z Krakowa.

Hotel Angielski: Dr. L. Myszkowski z Jarosławia, A. Czetwertyński z Podola, L. Czermiński z Wołynia, Wl. Drzewiecki z Różejwoli, K. Janko z Łączki, K. Jordan z Kuńkowiec, L. Lityński z Litwinowa, A. Skolski z Wörwolińca, L. Winnicki z Wierzbiły.

Hotel pod białym koniem: J. Papara z Batiatycz.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 10. czerwca 1872

godz 2 min. 05 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 139.50. Węgierskie kredyt. 159.00. Anglo-austr. 326.25. Unionsbank 292.50. Kolei Karola Lud. 259.00. Kolej siedmiogr. 181.00. Kolei połudn. 208.10. Kolej Alfölda 182.00. Kolei Elżbiety 251.00. Kolej lwowsko-czerniow. 163 50. Węg. Nordost 165.00. Kolei północnej 225.50. Kolei Rudolfa 180.00. Węgierska Ostbahn 135.50. Indemnizacje galicyjskie. 77.00. Losy z roku 1864 145.50.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 189.50 Akcje kredytowe 000.00. Akcje banku anglo-austr. 000.00. Banku obrotowego 280.00. Kolei Karola Ludwika 000.00. Kolei południowej 000.00. Franko-austr. 000 00. Losy tur. 75.00. Akcje banku budow. 121.50. Losy węgier. 105.00. Kolei państwowej 359.50. Banku związk. 323.00. Napoleondor 0.00. Kolei Łupk. 275.50. Rubel rosyjski 1.53. Usposobienie: mocne.

NADESŁANE.

Lwów, z Izby handlowej dnia 10. czerwca	płacą złr. wal. a.	żądają złr. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	257 00	258 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	163 00	164 00
Banku hip. gal. z wpł. 60%	164 25	166 00
„ krajow. z wpł. 40%	67 00	69 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	82 75	83 25
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 25	75 75
Banku hipot. gal. 6%	89 50	90 00
Gal. zakł. kred. włośc.	92 50	93 25
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	76 75	77 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 28	5 36
Dukat cesarski	5 30	5 37
Napoleondor	8 89	8 96
Pół imperjał rosyjski	9 00	9 15
Rubel rosyjski srebrny	1 70	1 80
Rubel rosyjski papierowy	1 51	1 52
Pruskie bilety kasowe	1 65	1 67
Srebro	110 00	112 00
Wiedeń d. 6. czerwca		
Papiery państwa austr.		
renta austr. w. a. 5%	64 75	64 85
„ srebrem	72 80	72 40
Pożyczka est. z r. 1839	329 00	329 50

	płacą złr. wal. a.	żądają złr. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	96 25	97 75
„ „ „ 1860	104 00	104 25
„ „ „ 1864	147 50	147 25
„ podatk. z r. 1864	118 25	118 75
Listy zastawne domen.	120 00	120 50
Oblig. indemniz. gal.	76 50	77 25
„ „ bukow.	75 50	76 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	318 00	319 25
Centralny bank	57 00	58 00
Kredytowy zakład	335 50	335 75
Franko-Austrjackie	136 25	136 75
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	840 00	841 00
Vereinsbank	134 00	134 50
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	122 50	122 75
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpn. Hand. Gesell.	29 00	29 50
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	181 00	182 00
Karola Ludwika	256 00	2[illegible]6 00
Północna Ferdynanda	2335 00	2340 00
Franciszka Józefa	213 25	214 00

	płacą złr. wal. a.	żądają złr. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	164 00	164 50
Rudolfa	179 25	180 00
Siedmiogrodzka	133 00	184 00
Staatsbahn	355 50	356 90
Południowa	197 25	197 50
Tramway wied.	275 75	276 25
Łupkowska	167 50	168 00
Węgierska północno wsch.	142 50	144 00
„ wschodnia	87 10	87 30
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 75	90 25
Bank włościańsk. galicyjski	92 75	93 25
Tow. kred. ziem. gal. 4%	74 00	75 00
„ „ „ 5%	83 00	83 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	92 40	92 57
„ „ 5% w. a.	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	103 50	103 75
„ w. a. 5%	90 00	90 50
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. [illegible] pre. srebr.)		
Alföldzka kolej	93 25	93 75
Ferdynanda północna	103 75	104 00
Karola Ludwika dawn.	101 60	101 80
„ „ z r. 1867	102 25	102 50
Lwów.-Czern. Jas. z r. 1867	91 00	91 50
„ „ z III. em.	82 25	82 50
Rudolfa	95 75	96 25

	płacą złr. wal. a.	żądają złr. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	93 00	93 25
Południowej kolei	113 50	113 75
Państwowej kolei	127 00	128 [illegible]
(10% podat. prot. srebr.		
Czeska zachodnia	91 50	92 00
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10% podat., prot. w. a.		
Elżbiety dawna	91 00	91 75
Ferdynanda północn. m. k.	90 00	90 50
„ „ w. a.	86 25	86 50
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	166 50	186 50
„ Rudolfa	14 50	16 50
„ Stanisławowskie	24 00	26 00
„ Keglevich	16 50	17 00
„ hr. Palfy	28 50	29 00
„ ks. Salm	40 00	41 50
„ hr. St. Genois	31 50	32 50
„ ks. Windischgrätz.	23 00	25 00
„ Waldstein	21 00	22 00
„ ks. Klary	38 50	39 50
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	83 75	83 80
Paryż 100 frank.	44 25	44 30
Londyn 10 ft. szter.	111 70	111 80
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	93 75	93 90

Czwórka gniadych wałachów 15½ miary sześcioletnich, dobrze ujeżdżona jest razem lub parami w Boryniczach, stacja kolei Czerniowieckiej, do sprzedania. — Bliższą wiadomość udzieli zarząd dóbr w Boryniczach. 2503 1—

W Gazecie Wiedeńskiej (Wiener Zeitung) czytamy następujący dziennikarski artykuł:

O leczniczej wartości Styryjskiego soku ziołowego w słabościach organów oddechowych,

wyrobu J. Purgleitnera, aptekarza w Gracu w (Styrji).

Sądzę, że nie ubliżę godności wiadomościom lekarskim twierdzeniem, iż częstokroć skutki użycia w pewnych cierpieniach tak zwanych środków popularnych samego lekarza w zadumę wprowadzają. O skuteczności takiego środka popularnego, Soku styryjskiego przeciw słabościom organów oddechowych, przekonałem się sam na znanej w całym Bukareszcie z dobroczynności hrabinie Garanczy, która cierpiąc przeszło od dwóch lat na suchy kaszel, połączony z utrudnionym oddechem, bezskutecznie używała wszelkich (w podobnych niedomaganiach zalecanych) środków. Również i woda Kissingska, pita w podobnych cierpieniach z pomyślnym skutkiem, nie sprowadziła cierpiącej najmniejszej ulgi. Skutkiem tej różnorodnej a przeciągłej kuracji, dama ta taki wstręt do wszelkich lekarstw uczuła, że mi stanowczo zaniechanie dalszego jakiegokolwiek leczenia oświadczyła. Ja sam po zrobieniu tylu niepomyślnych prób, zwątpiłem w możność ulżenia pacjentce, i dlatego nie sprzeciwiłem się jej postanowieniu, jednakowoż nie chcąc ją pozbawić nadziei polepszenia zdrowia, postanowiłem zrobić ostatnią próbę z Sokiem styryjskim, o którego najpomyślniejszych skutkach w cierpieniach piersiowych sam się przekonałem. Poleciłem też bezzwłoczne zażywanie soku tego, nadmieniając dla zachęcenia słabej do zażywania, o powyżej wzmiankowanych doświadczeniach. Długi czas była moja pacjentka na wszelkie przedstawienia niewzruszoną; dopiero po dosyć długim upływie czasu i w skutek mych bezprzestannych nalegań nakłoniła się do mej rady. Zażywając każdodziennie 2 do 3 łyżek stołowych tegoż soku, chwaliła jego niezwykłą przyjemność, niedoznając przytem żadnych utrudzeń w trawieniu, jak to przy innych środkach często się zdarza. Skutków użycia wyczekiwałem z natężoną ciekawością, które też niebawem się pokazały, gdyż zaledwie po upływie 14 dni zapowiedziała mi je hrabina następnemi słowy: „Panie doktorze, z prawdziwą przyjemnością oświadczam Panu, iżeś mi tą razą właściwy środek na me cierpienie polecił, gdyż obecnie do zastanowienia rzadko kaszlę i oddecham lżej.“ Słowa te same przez się wiele mówiące, zostawiam bez objaśnień, potwierdzam tylko w interesie prawdy jak i cierpiącej ludzkości że po użyciu 5 flaszek soku tego, wyżwymienione dolegliwości zupełnie ustąpiły. Sok styryjski był tą razą, podług równie trafnego jak i dowcipnego wyrażenia się pacjentki, ostatnim ratunkiem w potrzebie. Od tej też chwili powziąłem doń zupełne zaufanie, a polecać go w wszelkich powyż wymienionych cierpieniach, wprost bez robienia prób z innemi jakiemibądź środkami, uważam za obowiązek ludzki jak i lekarski.

Dr. Halberger.

Sok ten jest do nabycia w składach wymienionych w dzisiejszem ogłoszeniu.

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

Styryjski sok ziołowy

dla cierpiących na piersi.

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 ct. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencja muszkulowa i nerwowa z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezprzecznie wyśmienity środek przeciw bolom reumatycznym, oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bolowi krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 zł.

STOMATICON, Woda do ust

Dr. Brunna, dentysty kilku c. k. zakładów w Gracu, uznana w skutek **nader licznych doświadczeń** za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego próchnienia zębów.

Cena flakoniku 88 ct.

Likier żołądkowy Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony z wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu, przy wycieczkach i w podróży.—Cena flakoniku 52 ct.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: We **Lwowie** u **K. Schubutha** przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy **Zyg. Ruckera** dawniej Tomanka, **Mikolascha**, **Berlinera**, w apt. pod węgierską koroną **J. Piepes**, i w handlu galant. **Kamila Strzyżowskiego**.

W **Białej** u P. Knansa; w **Bochni** u B. Fadenchechta, w **Czerniowcach** u T. Zachariasiewicza i J. Rojańskiego, w **Jarosławiu** u I. Bajana, w **Kołomyi** u F. Zacharyasiewicza i Schai Hermana, w **Krakowie** u K. Hermana i J. Jahna w **Rzeszowie** u J. Schaitera, w **Stanisławowie** u A. Tomanka i Spółki, w **Tarnopolu** u M. Schlifki, w **Tarnowie** u J. Jahna, w **Wieliczce** u Charskiego w **Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Spółki 1907 9—12

Rutynowany ekspedytor

poczty i telegrafu, poszukuje umieszczenia. Wiadomość: **L. K.** poste restante Stnorze. 1—2

Uwiadomienie.

Sprzedaż ruchomości

w **Żeliborach** w pow. rohatyńskim.

Dnia 18. czerwca 1872 i następnych, odbędzie się w Żeliborach w drodze licytacji sprzedaż **koni, wołów, bydła rogatego, owiec, uprzęży, powozów, sprzętów gospodarskich i domowych, mebli** jakoteż innych zapasów. Co niniejszem do wiadomości publicznej podaje się

Żelibory, dnia 15. maja 1872 1—2

Realność do sprzedania.

We wsi Gruszka trzy ćwierci mili od Tłumacza przy drodze krajowej jest realność składająca się domu o 4 pokojach i kuchni angielskiej, z 2 stajen, 2 szop, i szpichlerza, około 55 morgów roli uprawnej z których 35 morgów skomassowanych i drzewami obsadzonych do pomieszkania przypiera, reszta zaś w 2 parcelach się znajduje, niemniej z sianożęci przynoszących około 12 sążni siana, z wolnej ręki do sprzedania. Budynki znajdują się w stanie dobrym — realności dla sąsiedztwa fabryki Tłumackiej intratna — Bliższych szczegółów udzieli ks. **Józef Mogilnicki** w Gwoździcu starym, poczta Gwoździec miasto. 2452 2—3

Konkurs.

Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagog. w Tarnowie, poszukuje **nauczyciela gimnastyki**, który w sześciu miesiącach letnich, t. j. od marca do końca czerwca i od września do końca października uczniom zakładu publicznego naukę gimnastyki w 10ciu godzinach tygodniowo udzielać będzie obowiązany.

Z posadą tą połączona jest płaca 300 złr. w. a. rocznie, tudzież wolność nauczania gimnastyki osób prywatnych w zabudowaniu i przyrządami Towarz. pedag. na korzyść własną nauczyciela.

Ubiegający się o tą posadę, mają wnieść do Zarządu Tow. pedag. w Tarnowie, o ile możności za pośrednictwem miejscowego oddziału Towarz. pedag., najdalej do 31. lipca b. r. swe podania zaopatrzone w następujące dowody:

1. Metrykę chrztu. 2484 2—3
2. Dotychczasowy bieg życia.
3. Świadectwa dokładnej znajomości gimnastyki i udzielania tejże.

L. 30,740.

Edykt.

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż w skutek prośby kuratora zakładu ubogich i sierot w Drohowyżu, fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbka, celem wydzierżawienia folwarku **Słońsko** do tegoż zakładu należącego na 9 lat, a mianowicie na czas od 24. czerwca 1873 do 23. czerwca 1882 publiczna licytacja w drodze ofert ustnych lub pisemnych w c. k. Sądzie krajowym na **dniu 4. lipca 1872 o 10. godzinie przed południem** przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego stanowić będzie kwota 2700 złr. a. w., a każdy chęć wydzierżawienia mający obowiązanym będzie złożyć przed rozpoczęciem licytacji w gotowiźnie jako wadjum kwotę 270 złr. a. w. i przyjęcie lub odrzucenie rezultatu przedsięwziąść się mającej licytacji zastrzeżonem jest Radzie administracyjnej rzeczonego zakładu, nakoniec bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w registraturze tutejszego c. k. Sądu krajowego, jakteż w centralnej Administracji zakładu Stanisława hr. Skarbka we Lwowie, niemniej w zarządzie dotyczących dóbr w Oparach. 2505 1—3

C. k. Sąd krajowy.

Lwów 7. czerwca 1872.

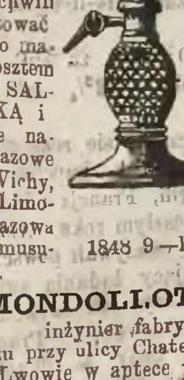
Woda Selcerska. 9 medali

APARAT Gazożen BRIETA

nazwany i zabrewetowany.

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĄ MEDYCZNĄ

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednej chwili przygotować bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe jakoto: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące etc.



1848 9—10

JEDYNY jaki przyjęty został w Szpitalach paryzkich.

Ceny APARATÓW BRIETA
o 1 butelce 12 fr.
o dwóch itd. 15 fr.
o trzech itd. 18 fr.
o czterech itd. 25 fr.

PROSZKI
Sto doz
do 1 bu. 10 fr.
do 2 bu. 15 „
do 3 bu. 20 „
do 4 butelek 30 fran.

MONDOLLOT SYN,

inżynier fabrykant w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 94. i 96. we Lwowie w aptece p. Mikolasch.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw.

gal. akcyjn. banku hipotecznego

kupuje kupony

płatne 1. lipca b. r.

od Akcyj kolei Karola Ludwika

po cenie najkorzystniejszej.

2421 4—6

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkurjuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 1817 15—18

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego; w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Brodach w aptekach pp. Kullak i Francos; w Rzeszowie w aptece p. Schaitter; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

☛ Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer 12, u p. Girandeau de St. Gervais.

Nigdzie w Galicji nie istniejącą, prawdziwą, lądem wprost z Moskwy sprowadzaną

„Herbatę Kjachtyńska“

z Magazynów **Wasyla Klimuszyna**, w cenach od **2 złr. 50 ct.** do **10 złr.** za funt w. ross. w oryginalnych oplombowanych pakietach; tudzież wprost z Londynu parostatkiem sprowadzoną **Herbatę chińską** — przednią Kyssow po 3 złr. 50, najprzedniejszą Kyssow i najprzedniejszą Souchong po 5 złr. w. a., za funt wied. w obfitym utrzymuje zapasie

Władysław Lachowicz,
aptekarz w Jaworowie.

2—2

L. 1821. 2501 1—1

Ogłoszenie.

Dnia 15. czerwca r. b. o godzinie 9tej przed południem, odbędzie się **59te publiczne losowanie listów zastawnych 4%**, tudzież **7me losowanie 5% listów zastawnych** galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w sali radnej Dyrekcji na 1em piątrze od ulicy Kopernika.

Suma do losowania przeznaczona wynosi:

z listów zastaw. 4% . . . **złr. 160.766. 15 ct.**
„ „ **5%** . . . „ **42.788. 12** „

Z Dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Lwów, dnia 5. czerwca 1872.

Najtańsze zegarki w świecie

kupić można bezsprzecznie jedynie w składzie fabrycznym zegarków

M. Müller, Wien, Stadt, Babenbergerstrasse Nr. 1.

Atelier für Reparatur und Montirung:

Dammgasse 26, in eigenen Hause

Najnowsze zegarki kieszonkowe z wenkiem do grania i łańcuszek 45 ct.
„ **ekipskie wyrocznie** (zegarki) 45 ct.
„ **paryskie Montmartre** z łańcuszkiem 5 złr.
Te same lepiej wykonane 1 zł. 50 ct. do 2 zł.
Cylindry srebrne z regulatorem sekund zł. 10, 12, 14.
„ z złota chińskiego, fałszywe szkło zł. 10.— 12.—
Savonette srebrne z podwójna przykrywka zł. 16, 18, 20.
„ **ze srebra chińskiego** z podwójna przykrywka zł. 12, 14, 16.
Srebrne wychwyty kotwiczne zł. 16.—, 18.—, 20.—, 22.—
„ **Savonette** zł. 20.—, 22.—, 25.—, 28.—
„ **remontery** (bez kluczyka do nakręcania) 16, 18, 20, 22.
z chińskiego złota remontery (bez kluczyka do nakręcania) 12, 14, 16, 18.
Srebrne, pozłacane lub ze **złota chińskiego ang. chronometry** zł. 10, 12, 14, 16, 18.
Złote zegarki damskie z emalją lub bez zł. 25, 30, 35.
„ „ **męzkie** zł. 35, 40, 45, 60, 235.
Najnowsze **zegary balansowe**, najelegantsze do salonów. Te zegarki Etagère nie poruszają się za pomocą pendułu, lecz kołysze dźwignia. Do nakręcania co 8 dni. Cena złr. 20.
Budziki Juliette, wierna kopia budzików wieży Juliette w Paryżu, budzą w dowolnych godzinach. Sztuka 5 złr. (Własny wyrób).
Prócz tych są jeszcze rozmaite zegarki **ścienne**, **kieszonkowe** i **zegary salonowe**, po stosunkowo tanich cenach do nabycia. 2482 1—10

5. letnia gwarancja na każdy zegarek najmniejszej wartości.

* Gwiazdką oznaczone zegarki są moim wynalazkiem nowym, które nie idą jednak za bardzo umysłowo wykonane.

Za złoto chińskie daje się 10. letnia gwarancja, że nie straci koloru.

Wysyłka na prowincję za pobraniem pocztowem lub nadesłaniem gotówki.

Preparator otrzymał MEDAL ZŁOTY I 16,600 Fr. Nagrody.

QUINA LAROCHE

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, biadaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju.

W **PARYŻU**, *rue Drouot*, 45; — we **LWOWIE**, w aptece P. Mikolascha, w **KRAKOWIE**, w aptece P. Trauczyńskiego; — w **BRODACH**, w aptece P. Kullak.

Upraszamy Szanowną P. T. Publiczność baczenie na firmę uważać, ponieważ wyprzedaż nasza z żadną inną podobną w związku nie stoi, i znajduje się jedynie tylko w handlu płócien i bielizny S. REICHA, plac Marjacki Nr. 6, w domu Penthera, obok handlu optyka pana Boscovitza.

☛ **We wtorek dnia 11. czerwca drugi dzień sprzedaży** ☚

składu płócien i bielizny 2496 1—?

najznakomitszego fabrykanta wyrobów lnianych i bielizny

SCHOSTALA i HAERTLEINA w Wiedniu, Graben Nr. 30.

Odpowiednio do mego poprzedniego uwiadomienia ośmielam się Szanownej Publiczności donieść, że nadzwyczajnie tania sprzedaż, pod gwarancją doskonałości towarów, już się rozpoczęła, jt. **koszul męzkich i damskich, kalesonów, kaftaników, spodnic, płaszczyków do czesania i do kąpieli, skarpetek, pończoch, kołnierzy i manszetów, płótna na sztuki, bielizny stołowej, chusteczek, ręczników, szyrtyngów** itd.

który odbywa się we Lwowie jedynie tylko

w handlu płócien i bielizny S. REICHA, plac Marjacki Nr. 6. w domu Penthera, obok handlu optyka p. BOSCOVITZA.

☛ **20% niżej ceny fabrycznej** ☚

będą wszystkie towary tylko przez krótki czas wyprzedawane,

Wykaz do sprzedaży nadesłanych towarów.

Pierwej kosztowały:	Cennik bielizny Męzkiej.	Kosztują teraz tylko:
680	sztuk koszul męzkich z prawdziwego holenderskiego, irlandskiego i rumburgskiego płótna, pierwej kosztowały po złr. 2.50 3, 3.50 4.—, 5.—, 6.—;	złr. 1.85, 2.40, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50 do 5.50.
	Bardzo cienkie z fantazyjnemi przodkami lub haftowanemi batystowemi wstawkami	złr. 5.50, 6, 7, 8 do 10 najciensze.
600	sztuk kalesonów męzkich podług niemieckiego lub francuskiego fasonu z najcięższego rumburgskiego płótna, kosztowały pierwej po złr. 1.40, 2.—, 2.25, 2.50, 3.— do 4.—;	złr. 1.20, 1.70, 2.—, 2.25, 2.50 do 3.— najciensze.
170	tuzinów skarpetek w różno-kolorowe paski lub gładkie z Fil de Cosse, pierwej 2.75, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, 5.— do 7. — za pół tuzina;	złr. 2.—, 2.25, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, do 5.— za pół tuzina.
450	sztuk koszul męzkich z najcienszego angielskiego szyrtyngu z fałdeczkami lub gładkim przodem, pierwej po złr. 2.50, 3.—, 3.50 do 4.—;	złr. 1.80, 2.—, 2.25, 2.50 i 3.— najciensze.

Cennik na składzie będącej bielizny Damskiej.

Pierwej kosztowały:		Kosztują teraz tylko:
2470	sztuk podług 75 rozmaitych fasonów różnych gatunków koszul damskich, pierwej po złr. 2.—, 2.25, 2.50, 3.—, 4.—, 5.—, 6.—, 7.—, 8.—, 9.—, 10.— do 12.—;	złr. 1.70, 2.—, 2.25, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.—, 6.—, 8.— do 10.— najciensze.
700	sztuk majtek z najcienszego i najlepszego Chiffonu, elegancko zrobionych i najnowszego fasonu, pierwej po złr. 1.50, 2.—, 2.25, 2.50, 3.—, 3.50, 4.— do 5.—;	złr. 1.25, 2.—, 2.25, 2.50, 3.— do 3.50 najciensze.
1055	sztuk gorsetów z najcienszego perkalu najnowszego fasonu, pierwej po złr. 1.80, 2.—, 2.25, 3.—, 3.50, do 4.—;	złr. 1.40, 1.80, 2.—, 2.50, 2.75, 3.— do 3.50.
	Bardzo cienkie, z gustównie wyrobionemi najstaranniej haftowanemi wstawkami, pierwej złr. 6, 7, 8, 9 do 10;	złr. 5.—, 5.50, 6.—, 6.50, 7.—, 7.50 do 8.— najciensze.
1700	spodnic do ubiorów kostiumowych i długich sukien podług 100 rozmaitych wzorów wypracowane, pierwej po złr. 2.80, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.—, 8.—, 9.—, 10.—, 12.— do 18.—;	złr. 2.30, 2.80, 3.—, 3.25, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.—, 8.— 10.— 12.— do 15.— najciensze.
430	sztuk płaszczyków do czesania podług najnowszego fasonu z najcienszego perkalu, pierwej po złr. 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.—, 8.— do 15.—;	złr. 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.—, 8.— do 10 najciensze.
115	tuzinów pończoch damskich wybornego gatunku, pierwej pół tuzina po złr. 2.50, 3.—, 3.25, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.—, 8.— do 10.—;	złr. 2.—, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.—, 6.— do 7.— najciensze za pół tuzina.
600	sztuk nocnych koszul damskich z czystego dobrego płótna i najcienszego angielskiego szyrtyngu, z długiemi rękawami, kołnierzem i manszetami, pierwej po złr. 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.— 8 do 10.—;	złr. 2.50, 3.25, 4.—, 4.50, 5.—, 6.— do 7.50 najciensze.

Cennik płótna i chusteczek.

Pierwej kosztowały:		Kosztują teraz tylko:
	Chusteczki dla dzieci z czystego płótna, pierwej za pół tuzina 95 cent;	65 cnt. za pół tuzina.
1000	tuzinów chusteczek z rumburgskiego i irlandskiego płótna, pierwej za pół tuzina złr. 1.25, 1.50, 2.—, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.—, 8.— do 10.—;	złr. 1.—, 1.10, 1.50, 1.75, 2.—, 2.25, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 5.50, 6.— do 7.— najciensze, za pół tuzina.
320	tuzinów francuzkich batystowych chusteczek z kolorowemi brzegami i czysto białych, pierwej za pół tuzina złr. 1.80, 2.25, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.—, 6.— do 8.—;	złr. 1.40, 1.75, 2.—, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.— do 6.— najcieńsze, za pół tuzina.
70	sztuk ciężkiego na pół blichowanego płótna domowego po 30 łokci wiedeńskich, pierwej po złr. 8, 9, 10 do 12;	złr. 7.—, 8.—, 8.50 do 9.—.
55	sztuk prawdziwego płótna białego na koszule męzkie, po 25 łokci wiedeńskich, pierwej po złr. 10, 11, 12;	złr. 9.—, 9.50, 10.—,
120	sztuk najcienszego płótna jak skóra, najlepszego wyrobu, po 30 łokci wiedeńskich, pierwej po złr. 14, 15, 16, 17, 18, 20 do 25;	złr. 11.50, 12.—, 13.—, 14.—, 15.—, 16.—, 18.— do 20.— najciensze.
70	sztuk płótna holenderskiego po 40 łokci wiedeńskich, na koszule dla dam i dzieci, lub na pościel, pierwej złr. 16, 17, 18 do 20;	złr. 14.50, 15, 16, 17 najcieńsze.

248 sztuk rumburgskiego, holenderskiego, irlandzkiego, bilefeldskiego i szwajcarskiego webowego płótna po 50—54 łok. wied. na 14 i 16 koszul męzkich, najlepszy gatunek, pierwej po złr. 22, 25, 28, 32, 38, 43, 48, 52, 58, 65 do 120; **kosztuje teraz sztuka tylko złr. 18, 20, 22, 24, 28, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60, 70, 80 do 100 najciensze.**

Znajduje się także na składzie wielki wybór płótna bez szwu na prześcieradła, bielizny stołowej w pojedyńczych serwetach i obrusach, ręczników dreliszkowych i adamaszkowych, najcieńszych nakryć stołowych w garniturach na 6, 12, 18 i 24 osób, prawdziwych angielskich szyrtyngów w całych sztukach, równie też i na łokcie. Wszystkie tu wymienione artykuły będą w porównaniu z powyższym cennikiem jeszcze znacznie niżej ceny sprzedawane.

Wszelkie zamówienia z prowincji będą za nadesłaniem gotówki lub za zebraniem pocztowem najrychlej i jak najrzetelniej uskuteczniane.

Sprzedaż trwać będzie tylko krótki czas i odbywa się jedynie w handlu płócien i bielizny S. Reicha, plac Marjacki Nr. 6., w domu Penthera obok handlu optyka p. Boscovitza.

Karlsbadzki zdrój
Mühl-Schloss i Sprudel
Karlsbadzkie pastylki i sole.

Carlsbad. Przez swe nadzwyczajne skutki lecznicze w tysiącznych wypadkach przoduje naturalna **woda mineralna Karlsbadzka** przed wszystkiemi innemi **wodami medycynalnemi.**

Osobliwie w słabościach **żołądka, kiszek, wątroby, śledziony, nerek, organów moczowych, prostatu, w chronicznych słabościach macicznych** w słabościach **gośca,** może być **woda karlsbadzka** osobliwie zalecona.

Wodę Karlsbadzką zażywa się w domu w ten sam sposób jak przy źródle. Zwykła doza jest flaszka na rano, którą wypić należy ciepłą lub zimną w odstępach 20 minut, używając przy tem przechadzki na wolnem, lub w domu, jednakowoż w łóżku. Ażeby skuteczność przeczyszczającą wzmocnić dodaje się do wody łyżeczkę **soli sprudlowej.**

W zimnym stanie **woda mineralna karlsbadzka** używana — posiada więcej cześci rozkładowych jak w letnim.

Błoto mineralne, sól żelazista i zioła

na okłady i do kąpieli z zakładu przyrządzającego błoto mineralne

Mattoni & Comp. w Franzensbadzie,

nieoszacowane jako środek uzupełniający kąpiele żelaziste przed rozpoczęciem kuracji lub na zakończenie w domu, osobliwie w chronicznych słabościach, w niedokrewności, w zwichniętem tworzeniu się krwi, opadnięciu organów i komórek, przy zdenerwowaniu i ospałości organów trawienia.

Zdrój szczawowy w Giesshübl

„König Otto's Quelle" w pobliskości Karlsbadu

(austrjacka woda selcerska)

najczyściejszy szczaw alkaliczny

codziennie świeżo napełniany do nabycia przez

Giesshübler Brunnenverwaltung

Mattoni & Knoll w Karlsbadzie.

Broszury, cenniki etc. bezpłatnie. 2115 7—12

We Lwowie na Zielonem pod Nr. 59 i 61 nowym, jest na sprzedaż z wolnej ręki

Kamienica piątrowa

z oficynami, stajniami, wozowniami, z placem frontowym i wyborną studnią, wszystko zajęte, w zupełnie dobrym stanie, z czynszem rocznym 2.700 zł.

Zgłosić się można do właściciela tamże mieszkającego. Adresu udzieli Administracja Gazety Narodowej. 2422 3—3

PAPIER RIGOLLOT

musztarda w liściach

do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiej i w marynarce królewskiej angielskiej. 1824 34—52

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałosci* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis. P. RIGOLLOT.

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. We Lwowie w aptece P. Mikolasch, w Krakowie w aptece J. Tranczyńskiego, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

Zupełna wysprzedaż
MAGAZYNU
Mód i Krawiectwa damskiego
MATYLDY MALINOWSKIEJ

ulica Teatralna Nr. 7 dom Saara na I. piętrze naprzeciwko katedry 5—6

po cenach niżej fabrycznych,

od godziny 9tej do 7mej wieczór, w Swięta i Niedziele sklep zamknięty.

Wysprzedają się różne towary, a mianowicie: **Aksamity, Kaszmiry, Kwiaty, Blondyny, Tiule, Frędzle, Pasmanterie** do sukien, **Czepki, Kapelusze** i inne towary będące w tym handlu, wszystko w najlepszych francuskich gatunkach.

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz, Z Jodanem Potasu

pa J.-P. LAROZE, APTEKARZA

Ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stosować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawnionych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Maukiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

Kupno lub dzierżawa

dóbr Ciemierzowic, w przemyskiem Starostwie, 1 mila między miastami Jarosławiem a Radymnem, w dobrej glebie położonych. Te dobra mają propinację, 300 morgów ornej ziemi, 50 morgów łąk i 50 morgów lasu.

Bliższa wiadomość na miejscu w Ciemierzowicach, u Wm. **Dziubińskiego,** adwokata kr. i u właściciela tych dóbr we Lwowie p. l. 308²/₄ przy ulicy Janowskiej 1443 2—3

Prawdziwe

ZIARNA ZDROWIA
Dra FRANCK.

Są to pigułki czyszczące, jedyne lekarstwo tego rodzaju, upoważnione we Francji. Od 75 lat posiada powszechne we Francji uznanie jako najskuteczniejsze z lekarstw czyszczących. Zażywa się dowolnie na czczo lub po jedzeniu. Metoda użycia dołączona jest do każdego pudełka.

Dostać można we Lwowie w składzie materjałów aptecznych i aptece p. Piotra Mikolasch i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera; w Krakowie w obudwu aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. M. Kullak i u p. Franzos; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1851 19—24

KANCELARJA URZĘDOWA
notarjusza
SAMUELA KWAŚNICKIEGO

w skutek zamiany po notarjuszu Strzelbickim objęta, umieszczona jest we Lwowie w kamienicy p. Wieczyńskiego l. 10 przy placu Marjackim. 2295 5—6

Nakładem 2441 3—4

F. H. RICHTERA

we Lwowie i Poznaniu

opuścił właśnie druk: **M. Dłużniewskiego**

PORADNIK
HOMEOPATYCZNY DOMOWY

czyli

wskazówki leczenia chorób na podstawie homeopatji w nieobecności lekarza

podług

Lutzego, Jahra i Heringa.

Cena złr. 2 cnt. 50.

(Teraz wyszła z druku 4. bardzo pomnożne wydanie).

Die geschwächte **Manneskraft,** *jej przyczyny i leczenie.* Przez **Dr. Bisenz,** członka medycznego fakultetu w Wiedniu. — Cena 2 złr.

Do nabycia

2420 5—100 w zakładzie ordynacyjnym

słabości sekretnych

(osobliwie osłabienie),

Dr. Medycyny Bisenz,

Stadt, Singerstrasse 12.

Ordynacja codziennie od godziny 11—1 i od 2—4. Udzielam rady listownie i wysyłam leki pocztą. (Bez pobrania za zaliczką.)

Wodę Anaterynową do ust

sprzedaje zamiast po 1 złr. 40 ct. tylko po 40 ct. w. a. — i 1881 3—?

ALGOFON

wypróbowany środek do rychłego uśmierzania bolu zębów, flakonik po **50 ct**, *apteka we Lwowie pod srebrnym orłem ZYGMUNTA RUCKERA.*

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu
Juljusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika, Liczba 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

1944 31—100

Dom bankowy i Kantor wymiany
JAKÓBA STROH

we Lwowie l. 311 m. Hetmańska ulica we własnym domu,

kupuje kupony lipcowe z prawem poboru nowyah akcyj koleji Karola Ludwika do 15. czerwca po najwyższym kursie.

Wypłaca 7½ % kupony od akcyj kolei Rumuńskiej, zapadłe do wypłaty na dniu 1. lipca 1871, po dziennym kursie.

Sprzedaż i kupno wszelkich efektów pod warunkami najtańszemi. 2438 3—3

Cennik
APTEKI HOMEOPATYCZNEJ

urządzonej całkiem oddzielnie od istniejącej aleopatycznej, 1897 6—?

Piotra Mikolascha we Lwowie.

	złr.	ct.
Dra Lutzego w Köthen:		
Apteczka o 43 środkach w pigułkach 30. roztarcia	8	—
„ „ 60 „ „ „ „ „	12	—
„ „ 80 „ „ „ „ „	15	—
„ „ 144 „ „ „ „ „	24	—
„ „ 60 „ „ „ „ „ rezerwowa	25	—
„ „ 24 „ „ „ „ „	12	—
„ na anginę z broszurką	2	—
„ od bolu zębów	2	50
„ „ cholery	2	—
Dra F. A. Günthera w Langensalza:		
Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	23	—
„ „ 80 „ „ „ „ „	18	50
„ „ 60 „ „ „ „ „	11	50
„ „ 48 „ „ „ „ „	8	50
„ „ 120 „ pigułkach 15go roztarcia	10	50
„ „ 80 „ „ „ „	9	—
„ „ 60 „ „ „ „	6	—
„ „ 44 „ „ „ „ kieszunkowa	6	—
Centralnej apteki homeopatycznej w Lipsku:		
Apteczka o 120 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	30	—
„ „ 80 „ „ „ „ „	62	50
„ „ 60 „ „ „ „ „	18	—
„ „ 40 „ „ „ „ „	12	—
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie:		
Apteczka o 24 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	7	—
„ „ 40 „ „ „ „ „	5	50
„ „ 60 „ „ „ „ „	10	50
„ „ 80 „ „ „ „	10	—
„ „ 120 „ „ „ „	20	—
„ „ 160 „ „ „ „ „	25	—
„ „ 180 „ „ „ „ „	28	—
„ „ 240 „ „ „ „ „	35	—
„ „ 24 „ w pig. 30go roztarcia w pularesie	6	—
„ „ 40 „ „ „ „ „	10	—
„ „ 60 „ „ „ „ „	13	—
„ „ 80 „ „ „ „ „	16	—
Każdy środek pojedyńczo	—	—
Apteczki zawierające środki pierwotne wielkości tej samej, o połowę drożej od cen powyższych		
Proszek przeciw cholerze dr. Lutzego	—	50
Dr. Günthera środek dla bydła przeciw zarazie pysk. i racicznej flaszka	1	—
Kawa homeopatyczna dra Lutzego paczka	—	—
„ „ z żołędzi ¼ funtowa „	—	—
Czekolada homeopatyczna funt	1	—
Cukier mleczny „	2	—
Maczek homeopatyczny „	2	—
Opłatki homeopatyczne „	—	—
Spirytus homeopatyczny „	2	—

DZIEŁO HOMEOPATYCZNE:

	złr.	ct.
1. Nauka homeopatji dr. Lutzego w języku niemieckim	4	
2. Dłużniewski: Poradnik homeopatyczny	2	50
3. Lekarz domowy Podwysockiego	5	
4. Weterynarja Dłużniewskiego, nowe poprawne wydanie	2	
5. Prezerwatywne środki dla zapobieżenia: zarazie bydlęcej, ospie owczej i wściekliźnie, przez Dra Kaczkowskiego		50

C. k. uprzywilejowany galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie
wydaje
6% Listy Hipoteczne

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 1. lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczewiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakotéż listy hipoteczne wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

- *we* **Lwowie,** *główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;*
- *w* **Wiedniu,** *kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;*
- *w* **Pradze,** *Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;*
- *w* **Bernie,** *c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;*
- *w* **Berlinie,** *pp. Meyer & Comp.;*
- *w* **Warszawie,** *p. Leon Epstein.*

1899 4—?

OBICIA PAPIEROWE
STORY i ŻALUZJE

utrzymuje na składzie z fabryki pragskiej pp. **Roberta i Bhda Sieburger**

J. C. KRZYSZTOFOWICZ

DOM KOMISOWY 2416 4—12

w Czerniowcach

Ceny fabryczne, — na żądanie przesyłam kosztorysy i wzory gratis.

Purgleitner's Kalksyrup.

sporządzony z podfosforanu wapna według Grimault w Paryżu.

Ten nowy środek, zalecony suchotnikom na osłabienia piersiowe, tuberkuły, zatwardzenie wątroby, usuwa w nadzwyczaj szybki sposób wszystkie okazujące się objawy powyższych słabości.

Pod wpływem tego lekarstwa uspokaja się kaszel, poty nocne ustępują a słaby przychodzi w krótkim czasie do zdrowia i tuszy.

U słabowitych dzieci działa na wzmocnienie kości. 1908 10—12

Cena flaszki 1 zł. 10 ct.

We **Lwowie** do nabycia w aptekach **A. Berlinera** i pod węgierską koroną **J. Piepesa.**

GOSCIEC i PODAGRA

leczą się w 24 godzinach przez użycie **PIGUŁEK Dra LARTIGUE,** uznane jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są zalecane przez najznakomitszych lekarzy francuskich, jako to: pp. **Chomel, Double, Velpeau, Listranc** etc. (zobaczyć **podręcznik dla cierpiących na podagrę** Dra Lartigue, kawalera legji honorowej, który się darmo daje osobom utrzymującym skład pigułek). — Skład główny w Paryżu w aptece *Pelletier* rue *Jacob 45*; we Lwowie w aptece p. *P. Mikolasch*; w Brodach w aptece p. *M. Kullak*; w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego.* 1859 12—12

Wien, Kärntnerring 14.

Słabym na piersi najmocniej się zaleca.

Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa": 2110 11—30

SŁODOWy a e

EKSTRAKT od 6 flaszek na dół a 34 cent.

CZOKOLADA Nr. I. a 2 złr., Nr. II. a 1 złr. 30 kr.

CUKIERKI torebka większ. 50 ct., mniejsza 25 i 10.

przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone

Aleks. Fraenkl'a (dawniej spólnika) (swego szwagra) **Jana Hoffa.**

Główny skład we Lwowie:

w aptece pod węgierską koroną **J. Piepesa** plac Bernadyński, tudzież w aptekach pp. **Ruckera, Berlinera, Łazowskich** i handlach pp. **Jul. Reissa, Weiss & Hendrich, Kleina Wwy Risslera i F. W. Królikowskiego**

Wien, Kärntnerring 14.

Opinia **zaszczytna** Rady zdrowia

WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES

Od 50ciu lat przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

Wizykatorja Albespeyres. — Skutek pewny i regularny. Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.

Papier Albespeyres. — Preparacja bardzo dogodna do utrzymania wizykatorji bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości.

10 lat powodzenia

KAPSUŁKI RAQUIN

Potwierdzone przez **Akademię** medyczną w Paryżu.

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez Akademią medyczną w Paryżu.

„**Kapsułki klejowate** pana **Raquin** z łatwością się trawią."

„**Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia, ani odbijania,** jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyj kopaiwy a nawet kapsułek klejowatych."

„**Nigdy niezauważano, aby też kapsułki pozostały bez pomyślnego skutku.** Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach."

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80.

We Lwowie w aptece p. Mikolasch, w Brodach w aptece p. Kullak i w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 2308 4—32

Ostrzega się przed fałszowaniem!

C. k. uprzyw. świeżo ulepszona pierwsza w Ameryce i Anglji patentowana powszechnie ulubiona

Woda anaterynowa do ust
Dr. J. G. Poppa,

nadwornego dentysty i właściciela przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse, Nr. 2

Ta **Woda do ust** przez swietny wydział lekarski wiedeński uznaną i własną 20letnią praktyką wypróbowana, skuteczną jest szczególniej przeciw wszelkiej nieprzyjemnej woni z ust, w razie zaniedbania czyszczenia tak sztucznych, jako też dziurawych zębów i korzeni, tudzież na usunięcie odoru tytoniowego; jest ona jedynym środkiem nieprzewyższonym od żadnego innego, na słabe, łatwo krwawiące się, długotrwałe zapalne dziąsła, szkorbut, szczególniej dla żeglarzy na reumatyczne i gośćcowe bole zębów, przeciw wietrzeniu i znikaniu dziąseł, szczególniej w dojrzalszym wieku, kiedy wrażliwość właściwa temu wiekowi na zmiany powietrza powstaje. Srodek ten czyści w ogóle zęby, jako też skutecznie zapobiega gniciu dziąseł, nieocenione oddaje przysługi posiadającym zęby słabo osadzone, na co tak zwykle wielu skrofulicznych cierpi: wzmacnia dziąsła i działa na przyleganie mocniejsze onychże do zębów; nie dopuszcza bolu, kiedy zęby są niezdrowe, zapobiega formowaniu się kamienia osadowego; ustom nadaje świeżości i ochładza je, sprowadza smak czysty; rozpuszczając namuł i usuwając go zupełnie; dla tego działa dobrze na zmysł smaku — Flakon kosztuje **1** złr. **40** cnt. Opakowanie na poczte **20** cnt.

Roślinny Proszek do zębów. Oczyszcza zęby przez codzienne onego użycie tak iż nie tylko oswobadza od nieznośnego osadu na zębach, ulepsza oraz emalię i białość zębów z każdym dniem więcej. — Pudełko kosztuje **63** cent. w. a.

Anaterynowa Pasta do zębów. Wspomniona Pasta jest jednym z najlepszych środków do czyszczenia zębów, nie zawiera bowiem szkodliwych pierwiastków, części jej składowe mineralne działają ulepszająco na emalię, nie szkodząc zębom, jak również organiczne przymieszki Pasty czyszcząc, działają oraz odświeżająco na emalię i śluz dziąseł, w skutek przymieszania olejków eterycznych, zęby od tej pasty bieleją i czyściejsze bywają coraz znaczniej.

Szczególniej zalecać ją należy podróżującym morzem lub na lądzie, nie może się bowiem rozlać ani się też psuje codziennem użyciem.—Słoik kosztuje 1 złr. 22 ct. w. a.

Plomba do zębów. Plomba ta jest z proszku i płynu; użyta bywa do wypełniania próżnych trupieszejących zębów, w celu przyprowadzenia takowych do pierwotnej formy i zabieżenia dalszemu szerzeniu się gnicia, w skutek czego zapobiega się oraz następnemu namułowi pozostałości potraw, jako też śliny i innych płynów, i dalszemu osłabieniu szczęki sięgającemu nerwów zębowych, co ból zębów sprowadza.

Pudełko kosztuje **2** złr. **10** cent. w. a. 1002 3—4

SKŁADY:

We *Lwowie*: apteka dr. Tytusa Zarzyckiego, apt. pp. P. Mikolasza, A. Berlinera Ebenbergera i Zygmunta Ruckera, handel p. Kleina wdowy, Jakóba Pipesa i p. Bonifacego Stilera. W *Krakowie*: pp. Gorecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i Goldwasser, N. Redyk aptek., Siedlicki aptekarz w Czerniowcach.

W Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józ. Knaus i E. Keler, w Bielsku p. Stanko apt. w Bobrce p. Czernik ap., w Bochni F. Reiss, i p. Niedzielski w Brodach p. i Grünspann, M. S. Franzos w Brzeżanach p. Żminkowski ap. i p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Kercel, i C. Lewicki, w Chrzanowie p. Sporysz ap., w Czerniowcach p. Alth syn ap., i Ig. Schnirch p. Rożański, p. Ritzinger, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Dolinie p. J. Praunfelder apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt., w Dynowie M. Koniecki, w Frysztaku p. N. Löw, w Grybowie p. Muszyński, w Jaworowie p. Łachowicz apt., w Jarosławiu p. Nowakiewicz, w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kimpolungu B. Sommer, w Kołomyi p. Rożański Max. Nowicki i p. Sidorowicz apt., w Krośnie Krysztoforski, w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Lutowiskach p. M. Koniecki, w Lipniku p. Sommerfeld apt., w Manasterzyskach p. Zarski, w Nowym Targu p. S. Laur, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa Ig. Garan i S. Lichtman, w Polskiej Ostrawie p. C. Weber ap., w Przemyślu p. Gajdeczka i syn, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichman, w Rawie p. Jan Distl apt., w Rozwadowie p. Marecki, i Gabriel, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn, i Kilinowski apt., w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., w Sanoku p. J. Jaklicza wdowa, i p. R. Barth, i p. A. Beil, apt., p. C. Kopacz, w Stryju p. Krzyżanowski apt. i p. J. D. Mussenblatt, w Suczawie p. E. Botezat apt., w Tarnopolu p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i Reid w Tarnowie p. W. T. A. Wielogorski, H. Koy i Reid i Karmin, w Turce p. A. Czyrniański, w Wadowicach p. Fołtin i Uhma apt., w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Złoczowie p. O. Fadenhecht i Petesch, w Żółkwi p. Krzyżanowski i Nahlik.

2. Transport świeżej wyśmienitej BRYNDZY 2000 funt.

Taniej niż wszędzie. 1 ft. w. w. 38 ct.

polecą handel **Karola Bałłabana** 296, ulica Halicka. 2470 3—6

Olejek do uszu

wyrabiany przez aptekarza **C. Chop** w Hamburgu, leczy głuchotę, jeżeli takowa nie jest od urodzenia i usuwa wszystkie z głuchoty połączone słabości. — Flakonik po 1 zlr. 25 ct. opatrzony stemplem firmy.

We **Lwowie** do nabycia w aptece **ZYGMUNTA RUCKERA**. 1887 9—?

Przy wysyłkach pocztowych pobiera się za opakowanie 20 c.

1870 7—?



Prawdziwem miejscem do kupienia najlepszych zegarków **po najtańszych cenach**, jest fabryka zegarków

FILIPA FROMM

Rothenthurmstrasse Nr. 9, naprzeciwko Wollzeile, w Wiedniu.

Wszystkie zegarki na sekundę zregulowane, sprzedają się z 5 letnią gwarancją.

Tylko 17 lub 18 złr. prawdziwy angielski dobrze w ogniu pozłocony srebrny chronometr, z podwójną kopertą, pięknie emailowany, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 14 lub 17 złr. prawdziwy angielski srebrny chronometer z pojedyńczą kopertą, ze szkłami krzyształowemi, z łańcuszkiem i medalionem w szkatułce.

Tylko 19 lub 20 złr. srebrny remonter bez kluczyka do nakręcania szkłami krzyształowemi w pięknej szkatułce drewnianej.

Tylko 8 lub 10 złr. prawdziwy angielski cylinder, na 6 kamieniach, szkło krzyształowe z łańcuszkiem ze złota talmi, szkatułką skórzaną, i z pisemną gwarancją na 5 lat.

Tylko 14 lub 18 złr. prawdziwy angielski Prince of Wales, remonteur najsilniejszelgo kalibru, ze szkłami krzyształowemi, werk z niklu osadzony w prawdziwem złocie talmi. Te zegarki mają przed innemi te zalety, że się nakręcają bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się łańcuszek ze złota talmi a medalionem i gwarancja.

Tylko 12 złr. zegarek osadzony w złocie talmi z podwójną kopertą, savonette, do odskakiwania, szkła krzyształowe, werk z niklu, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, szkatułką skórzana i gwarancja.

Tylko 28 do 34 złr. srebrny anker, remonter do nakręcania bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy srebrny anker, ze szkłami krzyształowemi, z pięknym łańcuszkiem i medalionem.

Tylko 12, 15, 18 złr. srebrny zegarek damski, ze szkłami krzyształowemi, miniaturowy, dobrze pozłocony, wraz z łańcuszkiem na szyję, wszystko w szkatułce.

Tylko 16, 18, 20 złr. taki sam z podwójną kopertą i łańcuszkiem.

Tylko 18 lub 20 złr. srebrny cylinder damski dobrze pozłocony.

Tylko 22, 25, 30 złr. złoty zegarek damski, ze szkłami krzyształowemi i łańcuszkiem na szyję.

Tylko 40 lub 48 złr. złoty zegarek damski z dyamentami i łańcuszkiem na szyję.

Tylko 60 lub 70 złr. Takie same z podwójną kopertą.

Tylko 75 lub 100 złr. złote remontery damskie z pięknym łańcuszkiem na szyję.

Tylko 70, 80, 100 złr. złote remontery męzkie z pięknemi łańcuszkami na szyję.

Tylko 90 lub 120 złr. Te same z podwójną kopertą.

Tylko 200 lub 400 złr. złote chronometrowe remontery ze szkłami krzyształowemi.

Srebrne łańcuszki po zł. 2·50, 3, 4, 5, 6, 7, 10 do 12.

Złote łańcuszki po zł. 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100.

Budziki z zegarem 7 złr.

Budziki z zegarem, które przy biciu zaświecają świecę 9 złr.

Zegary ścienne z obrazem, grające 2, 3 lub 4 kawałki po złr. 70, 80, 90.

Zegary pendułowe grające 2 3 lub 4 kawałki po zł. 80, 100, 120.

Pozytywki grające 2, 4, 6, 8 kawałki po złr. 15, 35, 55, 75.

Albumy na fotografie z muzyką zł. 8, 10, 12 15.

Tabakierki z muzyką 7 zł. 50 ct.

Szkatułki na cygara z muzyką 18 zł.

Necessery damskie z muzyką 15 zł.

Zegary pendułowe własnego wyrobu z 5letnią gwarancją:

Codziennie do nakręcania 10, 11 12 zł.
Co 8 dni do nakręcania 16, 17, 18, 19, 20, 22 zł.
" " " " " bijące całe i pół godziny po zł. 30. 33. 35.
" " " " " bijące ćwierć godz. 48, 50, 55 z.
Regulatory miesięczne 28, 30 32 zł.
Zegary kantorowe 10, 15, 20 zł.
Zegary do kawiarń 15, 25, 30 zł.

Wielki warsztat do reparacyj.

Stare zegary, poczęści drogie pamiątki familijne, przyjmują się do reperacji. Ceny za reperacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50, 3, 5 do 10 zł.

Jedyny i wyłączny skład

prawdziwych angielskich zegarków E. i E. Emanuel w Londynie.

Zamianowanego liweranta Jej królewskiej Mości Wiktorji, król. mości księcia Wales i księcia Edynburgu, Jego Mości Sułtana i króla Portugalji.

Listowne zlecenia

załatwiają się za pobraniem pocztowem lub za nadesłaniem gotówki w 24. godzinach

☞ Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócona będzie kwota.

☞ Ceny naszych wyrobów są niższe od wszystkich, a nadto nasze urządzenie przoduje wszystkim podobnym zakładom.

Wszystkich, którzy nowe zamienić sobie życzą
Wszystkich, którzy stare na nowe zamienić sobie życzą.
Wszystkich, którzy liche za dobre zamienić sobie życzą, upraszamy udawać się do nas.

☞ Stare złoto i srebro, jakoteż papiery państw. przyjmują się po cenach wedle kursu dziennego.

Uhren-Fabrik

Ph. Fromm,

Rothenthurmstrasse 9, WIEN.

Ostrzega się przed matactwem!

Niedawno ogłosili kupcy zabawek dziecięcych i bazary, nadając sobie tytuł fabrykantów zegarków, sprzedaż zegarków lichych i bezwartościowych, jako prawdziwe angielskie. Skargi, które nas dochodzą, powodują nas ostrzedz Szanowną Publiczność a tem samem uchronić ją od szkody.

On cherche.

Une bonne française ou suisse (qui connaîtrait le français) pour aller à l'étranger. S'adresser: **á Mr. Ladislas Rudnicki, Dr. Médicin**, Rue Reytan, Nr. 2 (Leopol) de 3 à 5 heures après-midi. 2486 2—3

„SZCZUTEK"

pismo humorystyczne, ilustrowane przez pierwszorzędnych artystów wychodzi we LWOWIE od roku 1869. **dwa razy na miesiąc.** Prenumerata kosztuje całorocznie 5 złr., półrocznie 2.50 c., ćwierćrocznie 1.25 c. Dodatek zawiera łamigłówki, szarady i ogłoszenia. Listy należy adresować: **Redakcja Szczutka Lwów.** 2494 2—18

SUCHOTY

nawet w najwyższym stopniu, leczy listownie od wielu lat ze skutkiem za pomocą środków naturalnych. 2328 7—?

Cena całej dozy 5 zł. Na słabości hemoroidalne i żołądka 3 zł.

Dr. **Olschowsky** w **Wrocławiu.**

Już wyszedł tom II[gi]

(Dział praktyczny)

Pietrzyckiego Ed. Nauka teoretyczna i praktyczna Rachunkowości kupieckiej

pojedyńczej i podwójnej. 230 str. 8 Lwów, 1872. złr. **2. 60 ct.**

Poprzednio wyszedł **tom I. i zawiera Dział teoretyczny.** 227 str. 8. Lwów, 1870. Część I i II kosztują razem złr. 4. 2487 2—2

Główny skład w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.



JAN WICHERA

Lwów, ulica Gródecka

utrzymuje na składzie

„Ceres Burdik" } oryginalne żniwiarki
„Johnston" } amerykańskie
„Samuelsona" kosiarki,
„Grabie", 2366 6—12
„Przetrząsacze" i
„Siewniki rzędowe i szerokorzutne", tudzież wszelkie inne maszyny najznakomitszych angielskich i amerykańskich systemów.

Lwów w maju 1872.

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.

Bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz 1847 21—?2

przez użycie Pigułek ze Scordium

Dra. LEBEL w Paryżu.

Ulica Lafayette. 113 — Cena 3 i 4 fr. We Lwowie w apt. p. Mikolasch; w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. Kullak; w Poznaniu w apt. p. Dra Mankiewicza.

Podpisana fabryka, poszukuje **za kaucją obrotnego**,

Zastępcy w mieście Lwowie.

Ten, który dotąd zastępywał **fabrykę podobną** i wykaże się dostatecznemi poleceniami, będzie mieć pierwszeństwo. 2473 2—3

K. k. priv. Liquer, Essigsspirit- & Canditen-Fabrik von Veit Führt & Sohn in Budweis.

KANTOR WYMIANY galicyjskiego banku krajowego

we Lwowie, 2400 4—3

kupuje po najwyższych cenach

Kupony lipcowe Akcyj kolei Karola Ludwika

z prawem poboru tychże **akcyj.**

Największy najpierwszy **Magazyn mód** damskich i nowości **Władysława Lewickiego**

Lwów, ulica Halicka, l. 16, poleca 2311 11—?

DAMOM:

Kapelusze paryzkie okrągłe i wiązane,
Kostiumy — Suknie i Tuniki,
Materje jedwabne Lyońskie czarne i kolorowe,
Paletoty aksamitne i jedwabne,
Fulary i jedwab surowy (soie ceru),
Materje wełniane, Bareże, Grenadyny,
Zakonety, muszliny, perkale i piki,
Szale, chustki i rotondy angielskie,
Chustki i rotondy koronkowe,
Krynoliny włosienne i Tournury,
Korsety paryzkie i inne
do damskiej toalety stosowne **artykuły.**

Dla miłego spokoju

na tylokrotne zapytania, oświadczam niniejszem publicznie: **Prawdą jest! że wygrałam**

T E R N O

2315 3—3

za pomocą instrukcyj gry pana

profesora matematyki R. von Orlicé

w Berlinie, Wilhelmstrasse 5.

Dodaję jeszcze to: że **instrukcje gry** pomienionego Pana uważam za najlepsze, co dotychczas w zawodzie matematyki loteryjnej zdziałano. **Wszystko inne było szalbierstwem i oszukaństwem.**

w Wiedniu. **Rozalja Erm**, obecnie właścicielka domu.

August Schellenberg we Lwowie

główny skład dla Galicji 2022 18—24

sprzedaje

Prawdziwy angielski Portlandzki cement	beczka zł.	17
"	" pół "	9
Grodziecki Portland. cement	beczka "	12
Portlandzki cement	"	11
Belgijskie smarowidło do wozów, 100 funt.	"	15

BANK KRAJOWY GALICYJSKI.

W skutek uchwały Rady zawiadowczej, rozpisuje się niniejszem na podstawie §. 6. statutów

10% wpłatę na akcje (kwity tymczasowe)

Banku krajowego galicyjskiego,

którą uiścić należy począwszy od dnia 1. czerwca 1872, najdalej do 10. lipca 1872 r.

Upraszasię przeto pp. Akcjonarjuszy, aby w oznaczonym terminie

10% to jest 20 złr. wal. austr. od akcji

wraz z 5% od 1. stycznia b. r. **do kasy Towarzystwa we Lwowie** wnieśli, przedkładając równocześnie kwity tymczasowe w konsygnację zaopatrzone. 2—3

Lwów, dnia 29. maja 1872.

Rada zawiadowcza.

§. 6. Statutów. Posiadacze kwitów interymalnych, wnosić mają dalsze wpłaty w wysokości i terminach przez Radę zawiadowczą oznaczyć się mających; gdyby atoli wpłaty te na termin nie zostały uskutecznione przysłuża Radzie zawiadowczej prawo z zachowaniem przepisów art. 221. U. H. uznać: że tacy nie uiszczający się akcjonarjusze postradali złożone już częściowe wpłaty i wydane im na to kwity interymalne są nieważne; uchwala taka ma być natychmiast ogłoszoną i w miejsce kwitów interymalnych tym sposobem unieważnionych, wydane będą nowe tejże samej i temi samemi liczbami opatrzone.

Do łaskawej wiadomości.

Począwszy od 10. czerwca, zajmie się

p. S. Reich, handel towarów lnianych i bielizny we Lwowie,

przy placu Marjackim Nr. 6, w domu Penthera, obok optyka Boskowitz, przez krótki czas wyprzedażą, naszego mu powierzonego składu

wszelkich gatunków koszul męzkich i damskich, kalesonów, gorsetów, negliżyków, płaszczów do kąpieli, szkarpetek, pończoch, płócien, bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników itd. itd.

o 20% niżej cen fabrycznych.

Składy nasze w Galicji zwijamy zupełnie i aby towary nie prowadzić napowrót do Więdnia, uprosiliśmy p. S. Reicha do zajęcia się wyprzedażą, upoważniąc go zarazem do opuszczenia tak znacznego procentu.

Za dobry towar dajemy wszelką porękę

Z uszanowaniem 2497 2—3

Schostal i Härtlein,

Skład fabryczny wyrobów lnianych i bielizny

w Wiedniu, Graben Nr. 30.



Polecenia godne dla pp. właścicieli domów, czynszowników i budowniczych

Stolce odchodnikowe

niecuchnące i bez przeciągu.

Półangielskie

Przyrządy odchodnikowe

z lanego żelaza, polewane, dające się przy istniejących już odchodnikach użyć jako też każdego czasu wyjąć.

Przyrządy odchodnikowe z gainzami do wmurowania, bardzo korzystne dla nowych budowli, z lanego żelaza, z przyrządem do płukania wodą lub bez tegoż,

gustownie urządzone

Stolce (odchodniki) pokojowe z przyrządem do płukania lub bez tegoż.

Pissoary z lanego żelaza polewane, z przyrządem płukającym i rurami odwodowemi, zupełnie niecuchnące, bardzo korzystne, z powodu, iż bardzo mało miejsca potrzebują, szczególnie domom gościnnym, zajezdnym i innym publicznym zakładom godne zalecenia.

Wszelkie pomienione przedmioty sporządza w jak najkrótszym czasie i po najtańszych cenach

M. G. Segner we Lwowie,

2378 3 w Krakowskiej bramie, ulica Strzelecka pod l. 7 m.

PASTA I SIROP z KODEINA

P[a] BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; w *Poznaniu* u D[ra] MANKEWICZA.

Molla proszki seidlickie.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia* i *zatkania ciała, niestrawności* i *zgadze*, dalej w *kurczach*, *cierpienia nerek*, *nerwowym bolu głowy, uderzenia krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, skłonności* do *wymiotów* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 1896 10—?

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym.

Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych*, *szkrofułach* i słabościach *Rachitis*. Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty naskórne*.

Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

We LWOWIE apt. A. Berliner, Z. Ruckera, Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski

w *Białej* Reichart, apt.,
" " Keler, apt.,
" " J. Berger
" *Brzeżanach* Adalb. Kordecki, ap.,
" *Brodach* Ed. Liska ap.,
" " E. Grünnspann, ap.,
" " M. S. Francos,
" *Chodorowie* Z. J. Krynicki,
" *Czerniowcach* Karol de Chalbazani, ap.,
" " Brzozowski,
" " Ig. Schnirch,
" *Dobromilu* A. Grotowski, ap.,
" *Drohobyczu* Kleczkowski,
" *Glinianach* Helm, apt.,
" *Husiatynie* Teofil Burnatowicz,
" *Jaworowie* L. Lachowicz, ap.,
" *Kałuszu* Buchalski,
" " Rzaczyński,
" *Kołomyji* Daw. Kramer,
" *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap.,
" " M. Jawornicki,
w *Krakowie* Józef Jahn,
" " Józef Trauczyński,
" *Limanowie* Ant. Müller, apt.,
" *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa, wdowa
" *Nowym Targu* C. Laur,
" *Podgórzu* S. Schletinger,
" *Przemyślu* Gaidetschka,
" " E. Machalski,
" *Rzeszowie* J. Schaitter i sp.,
" *Skolem* W. Liebesmann,
" *Stanisławowie* Stecher-Sebenitz
" *Stryju* K. Krzyżanowski,
" *Suczawie* E. Botezat,
" *Tarnopolu* A. Morawetz,
" " C. Buchelt,
" *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski,
" *Wadowicach* F. Foltin,
" *Zaleszczykach* J. Kodrębski,
" *Zbarażu* N. Sussermann,
" *Złoczowie* O. Fadenhecht.

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.